Opłata pocztowa opłacona gotówką.
Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa Cena egz. 30 groszy
Nr 9. Śląsk—Zagłębie—Łódź—Piotrków—Wilno 26 lutego 1933 r. Rok V.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ

1 strona wiersz m/m	. . . . .	75 groszy.
Kronika „ „	. . . . .	50 „
Nadesłane „ „	. . . . .	40 „
Zwykłe „ „	. . . . .	20 „

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

Rabatu 5%—10% za okazaniem kwitu prenumeraty „Hasła Podw." dla P.T. Prenumeratorów udziela wytwórnia obuwia „Franko" Kraków, Florjańska, 29, (w sieni)

„Wielki Ruch - jest koniecznością".

Motto:
„Niepotrzebnie wyrąbiamy poczucie narodowości i solidarności z lichą częścią naszego narodu. Jest to rzeczą złą i niepotrzebną".
St. Wyspiański.

Jeśli poczniemy zastanawiać się nad kwestją naszej przyszłości to mimowol nasuwa się nam pytanie: „Co dalej będzie? **Jaka przyszłość stoi przed nami, jakie horoskopy?**

Nasza koncentracja **myślowa** nie okazuje zbytniego zainteresowania w tym kierunku, a przecież ten problem jest bodaj że najbardziej aktualnem zagadnieniem współczesnej Polski. **Ta krótkowzroczną, podwórkowa obserwacja jest charakterystycznem znamieniem czasu.**

W chwili, gdy na arenach wszystkich prawie państw następują powolne, czy to bardziej gwałtowne metamorfozy o znaczeniu historycznem, nasza bierność i apatja życiowa stanowi łatwo zrozumiały kontrast.

Zasklepiliśmy w szrankach zgubnego konserwatyzmu nasze życie i czyny, nie mamy odwagi postąpić naprzód, wyrwać się z „zaczarowanego koła" — nie mamy siły, woli i twórczej inicjatywy — **jesteśmy prawie na każdem polu eklektykami i to nie na cyceronowską miarę.**

Eklektyzm współczesnej Polski zdradza ubóstwo twórcze i myślowe — **wskazuje** na to że jesteśmy tylko **nieudolnymi naśladowcami.**

Wszelkie komunikaty prasowe o „wielkich sukcesach i postępach" w tej, czy innej dziedzinie życia — **są kłamstwem obliczonem na naiwność nieświadomych i bezkrytycznych czytelników.** I to „vox populi" stworzone przez prasę, nie będzie „vox dei" — **nie powinno się kłamstwem żyć i karmić niem drugich.**

Gołosłowne zarzuty nie są jednak pociskami trafiającymi w sedno. Przypatrzmy się życiu i współczesności: Literatura polska po śmierci wielkich twórców jak Żeromski, Wyspiański, Reymont i inni utknęła na martwym punkcie. Gdy zagasły te wielkie „pochodnie w mroku" — poza K. H. Roztworowskim i niedawno zmarłym Władysławem Orkanem nie mamy współcześnie twórców na miarę eroupejską czy światową, podczas gdy autorzy niemieccy, angielscy, amerykańscy czy rosyjscy są tłumaczeni na wszystkie języki świata. Czem się tłumaczy ta ich poczytność i to „zwycięstwo" nad naszą rodzimą literaturą? Przedewszystkiem oryginalnością, ciężarem gatunkowym ich tworów — wielkością i śmiałym sposobem ujęcia. Polska nie stworzyła nigdy kierunku literackiego, nie wypłynęła na nowe drogi — a już współczesna literaturą nie jest samotwórczą. Kiedy przeminął romantyzm, Młoda Polska — minął w tem okres świetności i twórczy w naszej literaturze, która obecnie przeżywa okres stagnacji. A przecież jak mówi Wyspiański — **„Wielki Ruch jest koniecznością".**

A Ruchu niema!

A polska produkcja kinowa? Stwierdzić musimy, że nie wydała dotychczas dzieła, któreby godnie reprezentować mogło zagranicą nasz przemysł filmowy. Prasa polska opanowaną przez żywioły obce nie jest obrazem życia polskiego — zasklepiona w partyjnych zwadach i walkach — minęła się z swem dziejowem przeznaczeniem. Rażą nas częste niekonsekwencje jej postępowania. Oto przykład: niedawno donosił „I. K. C" o wielkiej demonstracji żydów przed konsulatem polskim w N. Jorku i wyrażał z tego powodu oburzenie — podkreślając przytem perfidną i fałszywą grę polityków żydowskich. Słuszne oburzenie. Przecież w Polsce nie było żadnych „pogromów" żydów — przeciwnie owe sławne „pogromy" żydów zakończyły się śmiercią dwu naszych Kolegów — a oni, raczej ich ziomkowie z za Oceanu demonstrują! To już szczyt bezczelności! Ale teraz mała uwaga: oburzający się „I. K. C." zapomniał o tem, że jest najpoczytniejszem czasopismem zagranicą i że **to jego fałszywe prawie zawsze recenzje o rozruchach antysemickich** w Polsce, stawiające żydów w korzystnem a naszych studentów w niekorzystnem świetle — wytworzyły tę opinję „pogromów" żydowskich w Polsce i że to on stał się **pośrednio przyczyną tej demonstrancji antypolskiej.** Pomijam już prasę żydowską, która chyba nigdzie nie cieszy się taką swobodą, jak u nas.... **Czas zająć reakcyjne stanowisko** — czas ukrócić lejce tej samowoli czas zmienić to życie współczesne scharakteryzowane w dwu słowach: **serwilizm i donosicielstwo.**

A więc potrzebny jest Wielki Ruch, o który woła Konrad, koniecznością jest „Wyzwolenie". A w Ruchu tym musi wziąć udział Polak, pamiętający o krwi przelanej przez naszych pionierów wolności, pamiętający o szubienicach i więzieniu rosyjskiem — Polak walczący o zdrową rodzimą przyszłość — a nie **„licha część naszego narodu",** która tytularnie tylko zwie się **patrjotami — Polakami. Bo „Polska jest twojej duszy własnością i tęsknotą"...**

Wyspiański wiedział, że Polska z duszy i tęsknoty powstanie — a więc nie będą dobrymi Jej synami ci, którzy wdarli w naszą ziemię, którzy nie tęsknili ale zdradzali Ją przed wrogiem. Ten bystry i krytyczny obserwator — jakim bezprzecznie był Wyspiański powiedział: **„Bo to tak wygląda, jakby Polski nie było, Polaków nie było... Jakby ziemi nawet nie było polskiej"...** Tak — to trzydzieści lat temu — a dziś, czy słowa te nie są zwierciadłem Polski?...

Nie „tak wygląda" — ale tak jest!!

Tylko w sercach prawdziwych Polaków żyła ta Polska, która z tęsknoty powstała... Dziś przyszli do Niej inni — **pasorzyty narodu!**

„Ruch Wielki jest koniecznością" — **bo narodowi „duszę kradną"** — bo się wdzierają w jego serce, **bo wyrzucają z niego miłość do Polski.** A więc całem jestestwem duszy i serca ukochajmy ten Wielki Ruch, o który wołał Wyspiański — nie dajmy sobie ukrąść duszy narodowej — idźmy ku „Wyzwoleniu" ducha — ku Narodowej Polsce! Nie pozwólmy na to, jak mówił Wyspiański — **„że Polska ma być mitem, mitem narodów".** Zwalczajmy współczesną legendę o Polsce i Jej misji, o Jej „obywatelach", — których dobrze znamy, — nie kryjmy i nie tuszujmy ich zakulisowej, szkodliwej roboty!!

Czuwajmy!!!

Bo **„u nas jest kraj gościnny. No, tak się zmieści każdy złodziej. Ale on zawsze będzie wiedział, że jest złodziej"** („Wyzwolenie" Wyspiańskiego). Czy to nieśmiertelne powiedzenie, a tak aktualne i widoczne obecnie nie jest zjawiskiem codziennem — wydartem z życia?

Czy nie mamy takich „złodziei" w naszym kraju? Jak się czują?

To święte słowa są i przypomnieć je **warto, bo „naród ma prawo być".** Niech te konradowskie hasła kierują nami w tym Wielkim Ruchu, niech będą tem „memento" teraźniejszości i przyszłości.

Oprzyjmy ten Wielki Ruch na podstawach narodowych, pchnijmy **nasze życie społeczne na nowe tory, uwolnijmy je od obcych, wrogich naleciałości,**

STWÓRZMY POLSKĄ, NARODOWĄ HISTORJĘ WSPÓŁCZESNĄ!!

Stwórzmy rodzimy Wielki Ruch!!

Juljan Mszański.

Jagnię żydowskie i wilcze kły.

Polska zyskała nowego sojusznika w ciągu ostatnich dni.

Jeszcze aparaty telegraficzne **nad** Sprewą nie wystukały depesz o rządzie Hitlera, gdy już nad Wisłą rozgorzał w sercach żydowskich prawdziwy płomień miłości ku wszystkiemu, co polskie...

Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej świat zmienił swą barwę. Już się nie mówi, ani nie pisze o „huliganerji studenckiej", ani o „kraju pogromów". Nawet na czapki studenckie patrzą pp. Grinbaum i Thon z pobłażliwym uśmiechem. W ciągu 24 godzin cudowna metamorfoza.

Żydowski „Nowy Dziennik", bojkotowy organ antypolskiego sjonizmu pisze:

„— Nas żydów przejmuje okropna obawa o los naszych braci w Niemczech, którzy wystawieni mają być na **djabelskie okrucieństwa hitlerowskie.** Pierwsze uderzenia będą niewątpliwie wymierzone przeciw żydom obcym, zamieszkałym w Niemczech, a to znaczy w przeważającej większości żydom polskim. Tu, w pierwszym rzędzie **rząd będzie musiał stać na straży i bronić całą siłą swoich obywateli.** Dotychczas rząd polski obowiązek ten **rzetelnie spełniał.** Kto wie, czy teraz zadanie nie stanie się stokroć trudniejsze i zawilszę. Trzeba się tedy należycie uzbroić w taką siłę międzynarodową, przed którą hitleryzm będzie musiał się ugiąć. Byłoby bodaj nie od rzeczy, ażeby rząd polski teraz zaczął prowadzić rozmowy na ten temat z wielkiemi mocarstwami. Może należy coś przygotować także na terenie genewskim".

Prawie jednocześnie, właśnie na terenie genewskim „Alliance des femmes juives" urządziła zebranie protestacyjne **przeciw pogromom.** Mówcy prześlizgnęli się nad awanturami w Rumunji i w Niemczech, a szczególnie **gwałtownie atakowali Polskę. Dziennikarza polskiego nie dopuszczono do głosu.**

Jak tu pogodzić teraz jedno z drugiem? Jakże to? Więc **„antysemicka" i „pogromowa" Polska ma organizować akcję międzynarodową przeciw Hitlerowi, w obronie żydów?** — I jakie ciepłe wyrazy uznania...

Wiemy dobrze, czemu zawdzięczać mamy tę serdeczność i wiemy, że miłość ta nie jest **ani bezinteresowna, ani trwała.** Gdy żydostwo dowie się po pewnym czasie, że narazie nie grożą żydom niemieckim, ani listy proskrybcyjne, ani

Popełniasz grzech względem przyszłości narodu, zanosząc grosz swój do obcych!

„djabelskie okrucieństwa", **temperatura obniży się gwałtownie.**

Dziś żydzi, pełni miłości i uznania dla Polski, występują w obronie ładu i porządku.

A niedawno jeszcze **antypolska propaganda żydowskiej prasy szalała zagranicą, a różne komitety żydowskie urządzały wiece w Paryżu i Nowym Jorku, na których szkalowano imię Polski i krzyczano o krwawych pogromach i mordach ludności żydowskiej na ulicach miast polskich**, zaś w kraju żydzi niedwuznacznie **napierali na rząd polski**, aby ten, w czasie pamiętnej, konfiskacyjnej uchwały sejmu pruskiego, **wystąpił w obronie interesów żydowskich w Niemczech, a nawet zagroził Niemcom konfliktem zbrojnym (!).**

Dzisiejsze życzenie żydów, ażeby rząd polski otoczył pieczołowitą opieką ich współwyznawców — mieszkających w Niemczech jest **życzeniem godzącem w interesy Polski.** Mamy już bowiem smutne doświadczenie z żydami rosyjskiemi, których Polska przed kilku laty przytuliła do siebie. Żydzi odwdzięczają się nam za to w ten sposób, że **rozwinęli na wielką skalę agitację komunistyczną.** — To się więcej powtórzyć nie powinno.

Nie jesteśmy zwolennikami bicia żydów, ale **w interesie własnym nie wolno nam przygarnąć do piersi polskiej tych, którzy na każdym kroku podkopują byt Polski i ssają żywotne soki narodu polskiego.**

Pamiętajmy o tem, że kiedy niebezpieczeństwo zagląda w oczy żydostwu, to **żydzi potrafią przybrać postać jagnięcia i uciekają pod opiekę rządu polskiego** oraz szeroko korzystają z polskiej wspaniałomyślności.

Lecz wystarczy, aby niebezpieczeństwo minęło, **a żydowskie jagnię pokazuje wilcze kły.**

Piekielny plan tajnej polityki żydowskiej.

CO ŻYDZI MYŚLĄ, GDY MÓWIĄ O „PAŃSTWIE ŻYDOWSKIEM"?

Żydzi całego świata pragną w r. 1934 uczcić 30-lecie śmierci Teodora Herzla, **twórcy** i organizatora ruchu sjonistycznego. W związku z tą uroczystością, do której żydostwo **już dziś czyni szerokie przygotowania**, ukazują się w różnych krajach tłumaczenia dzieł Herzla, poświęconych **idei „państwa żydowskiego"**. (W. r. 1896 wydał Herzl pierwsze wydanie swej głównej pracy politycznej p. t. „Der Judenstadt").

W Polsce pojawił się niedawno w języku polskim pierwszy tom „Pamiętników", zawierający przedmowę i wstęp do „Judenstaat'u". Wydawnictwo to zasługuje na **baczną naszą uwagę**. Dlaczego? **Z różnych powodów!** Przedewszystkiem zaś dlatego, że duchowy przywódca nowoczesnego żydostwa daje nam w ręce **dokumentalny dowód istnienia tajnej polityki żydowskiej**, a ponadto pozwala zorjentować się **w tem, co żydzi myślą, gdy mówią o „państwie żydowskiem"**.

W wywodach, któremi Herzl zamierzał pozyskać dla swojej polityki rodzinę Rotszyldów, znajdujemy takie wyjaśnienia (patrz: „Pamiętniki" t. I. str. 300):

— „Mogę... opowiedzieć Panom w tej chwili wszystko o Ziemi Obiecanej, **nie mogę tylko określić, gdzie ona leży...**

Kiedy ustalimy, jaka część świata i kraj mogłyby wchodzić w rachubę, wówczas z **najwyższą ostrożnością (tak!) rozpoczniemy kroki dyplomatyczne...**

Przez jakiś czas myślałem o Palestynie. Byłaby wskazana, ponieważ jest to niezapomniana siedziba naszego narodu, ponieważ nazwa sama byłaby już programem i ponieważ silnie przyciągałaby masy proletarjatu.

Żydzi są już jednak naogół **ludźmi Wschodu**, przyzwyczaili się do zupełnie innego klimatu i **mój system przenoszenia (żydów)... o którym mowa** będzie później, dałby się tam z trudnością przeprowadzić...

Trzeba... abyśmy mieli klimat, obejmujący **różne temperatury**, dla żydów nawykłych do stref **zimniejszych**, lub cieplejszych. Musimy posiadać **wybrzeże morskie** ze względu na międzynarodowy handel; dla gospodarstwa rolnego zaś, prowadzonego przy pomocy maszyn, niezbędne są **wielkie równiny**.

Uczeni wypowiedzą się w tym względzie podczas naszej konferencji. Decyzję poweźmie rada zarządzająca".

Gdzie można znaleźć taki dogodny kraj, któryby miał średni klimat, dobre wybrzeże morskie i wielkie równiny? — Zwłaszcza te „wielkie równiny" dla rolnictwa żydowskiego! W kraju takim nie będzie ludzi biednych, ponieważ zostaną oni usunięci poza granice, na terytorja obce. Herzl zapowiada to wyraźnie (str. 143):

„Własność prywatną wyznaczonych ziem musimy powoli znieść.

Ubogą ludność postaramy się wy**transportować niespostrzeżenie (!) po za granice**, a to w ten sposób, iż damy jej pracę w krajach tranzytowych **odmówimy jej natomiast wszelkiej pracy we własnym kraju.**

Zamożna ludność przejdzie do nas. Zarówno akcja ekspropriacyjna (wywłaszczeniowa), jak i usunięcie ubogich muszą być dokonane **subtelnie i ostrożnie.**

Właściciele nieruchomości sądzić powinni, że nas oszukują, że sprzedają powyżej wartości. **Nic jednak nie sprzedamy im naodwrót".**

Któryż to kraj jest najbardziej podobny i zbliżony do żydowskiego „ideału"? Gdzie to wywłaszcza się własność prywatną „powoli"? Skąd to wywozi się „ludność ubogą", która we własnym kraju nie może znaleźć pracy? W którym kraju liczba żydów zwiększa się z każdym rokiem? W której części świata oni się gromadzą masowo? Gdzie to „zamożna ludność" bratała się już z żydami, sprzedając im swoje nieruchomości, — wprowadzając ich do urzędów, dopuszczając ich do dostaw państwowych i t. d.? W którym kraju te żydowskie przygotowania posunęły się już najdalej?

Sądzimy, że **Polska powinna się zastanowić nad temi pytaniami**, zwłaszcza teraz, gdy na cześć twórcy idei „Judenstaatu", żydostwo światowe będzie urządzało wielkie uroczystości jubileuszowe.

Co się dzieje w świecie?

Przegląd ostatnich wydarzeń.

Świat mało zajmuje się tem, że w Azji i w Ameryce wre wojna.

BOJE AZJATYCKIE.

Japończycy nie przestają atakować Chin. Podjazdowa walka, wielce krwawa i zażarta, rozszerza się i zaognia na całym froncie mandżurskim. Zawrzała również wojna powietrzna. Japończycy przygotowują nową eskadrę samolotową. Dnia 9 bm. spadł w morze największy hydroplan japoński. Zginęło trzech oficerów, gdyż nie zdołali wydostać się z kabiny, pozostałych 7 członków załogi zdołało dopłynąć do brzegu.

ODWOŁANIE DELEGACJI JAPOŃSKIEJ Z GENEWY?

W parlamence japońskim podczas omawiania decyzji komisji 19, wszystkie stronnictwa jednogłośnie demonstrowały przeciw Lidze Narodów. Minister wojny Azaki oświadczył, że prawdopodobnie zajdzie konieczność natychmiastowego odwołania delegacji japońskiej z Genewy.

PARAGWAJ I BOLIWJA.

Wojna w Ameryce trwa bez przerwy ze zmiennem szczęściem.

Niedawno jeszcze zwyciężała Boliwja, teraz szczęście służy Paragwajczykom. Oba te państwa posiadają bardzo małe armje, które uzupełniają się przygodnie i zależnie od tego, rośnie i obniża się ich wartość bojowa.

EUROPEJSKIE BOJE ULICZNE.

Ulice Berlina i większych miast niemieckich są ciągle terenem bójek krwawych i zażartych. Ostatniemi dniami, walki uliczne wybuchły nawet w Królewcu, stolicy Prus Wschodnich i na ulicach tego miasta starli się narodowi - socjaliści z republikańskim Reichsbanner'em.

Podobne zaburzenia miały miejsce w Brunszwiku, w wielu miastach prowincjonalnych i w Berlinie, gdzie ciężko zraniono 4 osoby, a lekko ranieni w wielkiej liczbie rozbiegli się po domach. To samo działo się w Hamburgu, w Bonn, Rosenheim, Leisnig, Dreźnie, Lipsku i wielu innych miastach.

Kanclerstwo Hitlera podzieliło Niemcy na dwa wrogie obozy, zwalczające się krwawo i ziejące do siebie wzajemnie wielką nienawiścią.

NOWE NIEMCY.

W Niemczech ścierają się dwa poglądy. Pierwszy dąży do odbudowy przedwojennych Niemiec Bismarcka pod hegemonją Prus, drugi zaś chce stworzyć nowe Niemcy, jako europejskie państwo chrześcijańskie, czyli dawne państwo rzymsko - niemieckie. Jest to walka o chrześcijańskie państwo zachodu, które zwalczają protestanckie Prusy, dążące do opanowania nietylko wszystkich krajów niemieckich, lecz również Nadrenji na zachodzie, a Polski na wschodzie.

PODEJRZANA UMOWA.

Prasa francuska donosi, że Niemcy zawarły z Węgrami umowę lotniczą i nadają temu charakter handlowy. W najbliższym czasie ma powstać nowa lotnicza linja komunikacyjna między Berlinem a Budapesztem.

Cała ta umowa jest dlatego podejrzaną, że delegaci obu państw nie zawiadomili o niej przedstawicieli państw europejskich. To też dzisiaj nikt się nie dziwi, że w ostatnich dniach Włosi przesłali Węgrom 22 samoloty, które przeleciały ponad Austrją, poczem piloci wrócili koleją do Włoch.

Prasa zaś niemiecka domaga się nietylko równości zbrojeń, lecz tego, by Francja wypowiedziała wszelkie sojusze wojskowe, zdemilitaryzowania pogranicza Francji i Belgji i przywrócenia warunków wojskowo - strategicznych, umożliwiających Niemcom korzystanie z paktu lokarneńskiego.

MOWA LITWINOWA.

Bolszewicki polityk Litwinow wypowiedział w Genewie wielką mowę w sprawie rozbrojenia, która niebywale zaniepokoiła Niemcy. Mowa ta porusza obok spraw dalekiego wschodu, kwestje europejskie i mimo łagodnej krytyki zbliża Rosję do planu francuskiego, który jest tak bardzo niebezpieczny dla Niemiec.

Litwinow powiedział, że interesy Moskwy nie są sprzeczne z francuskimi, co wywołało w Paryżu wielkie wrażenie.

HISZPANJA PRZED BURZĄ.

W nowej republice hiszpańskiej panuje pozorny pokój. Rząd hiszpański nie wykrył terorystycznego tajnego rządu anarchistów, który przygotowuje powszechną rewolucję. Hiszpanja coraz bardziej biednieje, nikną wszystkie źródła zarobków, a cudzoziemcy unikają Hiszpanji, obawiając się panującego tam wewnętrznego chaosu.

OBRADY KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Prace konferencji rozbrojeniowej utknęły od dłuższego czasu na martwym punkcie. Francja dążyła do rozbrojenia w miarę uzyskania gwarancyj bezpieczeństwa, przed napadem ze strony państw agresywnych, natomiast Anglji i Ameryce chodziło jedynie o sprawę technicznego rozbrojenia. Polska popierała Francję, wychodząc z założenia, że umowa **w sprawie rozbrojenia** będzie świstkiem papieru, jeżeli nie wytworzy się warunków zabezpieczających poszczególne państwa przed napadem.

Ku zdziwieniu całego świata przedstawiciel Polski, Raczyński, wystąpił ostatnio w Genewie z oświadczeniem, w którem stwierdził, **że projekt francuski niema szans uzyskania większości, że wobec tego należy wstawić to, co możliwe do uzyskania w obecnych warunkach, ażeby uchronić konferencję przed rozbiciem.** Delegat Polski przytem wystąpił z własnym projektem, zbliżonym do angielskiego.

To samodzielne wystąpienie Polski w Genewie i porzucenie stanowiska popierającego rząd francuski, **jest tłumaczone**, jako **oddalenie się Polski od Francji.**

Od ostatniego wystąpienia delegata Polski w Genewie, stan rzeczy pod względem prowadzenia polityki zagranicznej się zmienił: odtąd zaistniały w Polsce **dwie orjentacje w polityce zagranicznej.**

NIEMCY GROŻĄ PONOWNEM OPUSZCZENIEM KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

W obradach genewskich, ponownie wypłynęła sprawa „równości zbrojeń". Wywołał ją Paul Boncour swem oświadczeniem, że umowa czterech mocarstw z dnia 11. grudnia 1932 r. (w sprawie „równości zbrojeń") nie wiąże Konferencji Rozbrojeniowej. Skorzystał z tego delegat Polski, ażeby oświadczyć, że Komisja Główna Konferencji jest najwyższym organem, regulującym całokształt spraw Konferencji. Przytem kategorycznie zastrzegł się przeciwko pewnym interpretacjom niektórych ustępów projektu brytyjskiego, dotyczących „równości zbrojeń". Delegat niemiecki Nadolny wobec tego dał do zrozumienia w owem oświadczeniu, że opuści Konferencję, jeżeli prace jej nie będą oparte na układzie czterech mocarstw. Zanosi się zatem na powtórne opuszczenie Konferencji rozbrojeniowej przez Niemcy.

ZBUNTOWANI MARYNARZE PRZED SĄDEM WOJENNYM.

W poprzednim numerze donieśliśmy o buncie marynarzy na krążowniku holenderskim „De Zewen Prowinzien", którego załoga uwięziła oficerów i wypłynęła na pełne morze. W pościgu za krążownikiem wyruszyły kontrtorpedowce z Priok-„Jeutjes", „G. 12", „C. J. de Haan" i „Minotaurus".

„De Zewen Provinzien" wypłynął z Olelek całą siłą maszyn, kierując się na północ ku portowi Padang.

Na otwartem morzu odbyła się formalna bitwa morska. Hydroplany holenderskie zarzuciły zbuntowany okręt bombami, które wznieciły pożar, a równocześnie okręty wojenne holederskie ruszyły do ataku na pancernik. Zbuntowani żołnierze poddali się. Staną oni przed sądem wojennym.

Zdobądź się na tyle silnej woli, by ominąć żydowski sklep, a przyczynisz się do stworzenia polskiego kapitału

Trzeba grać w otwarte karty

CZY ŻYDZI MOGĄ PROWADZIĆ PODWÓJNĄ GRĘ?

Dr. Rozmarin krytykuje w „Momencie" z dnia 16 ub. m. obóz narodowy za jego zarzuty pod adresem żydów, że ci są uprzywilejowani w Polsce. „Endecja wpoiła w masy przekonanie, że traktat mniejszości jest wynikiem wpływów żydowskich".

„Zapewniano masy polskie, że temu traktatowi są winni żydzi, że to oni wymyślili całą sprawę zabezpieczenia praw mniejszości narodowych, gdyż oni dążą do specjalnych przywilejów i opanowania kraju"...

Z chwilą odbudowy państwowości polskiej, żydzi położyli nacisk na sprawy narodowe i kulturalne, na sprawę zniesienia ustaw z czasów carskich, niepożądanych dla żydów, zapoznając sprawy gospodarcze, bowiem:

„Nam nie przyszło na myśl, że należy zaraz ześrodkować wszystkie żydowskie siły w walce o równe prawa na froncie gospodarczym: walczyć o prawo do pracy, bronić żydów przeciw wszystkim planom, skierowanym na wypchnięcie ich ze wszystkich gospodarczych pozycyj".

Cały szereg miarodajnych osobistości jak: Marshal, Grinbaum, Halpern i t. d. wyraźnie stwierdzał, że **traktat mniejszości narzucono na konferencji pokojowej kilku państwom, w tej liczbie Polsce, naskutek nacisku żydowskiego,** p. Rozmarin temu przeczy i w podaniu tych informacyj do wiadomości polskiej widzi... obłudę.

Czy nie czas już wyzbyć się złudzenia, że żydzi będą mogli prowadzić podwójną grę: **na Zachodzie zwalczać Polskę, a w Polsce żądać przywilejów.** Było to możliwe tak długo, póki opinja polska nie orjentowała się w stosunkach. — **Dziś jest to spóźniona rachuba. Trzeba grać w otwarte karty.**

—:o:—

NA MARGINESIE.

Jednostronny sport.

— Zebrało się żydziakom na „sportowanie", sportują. I to wszędzie w każdej dziedzinie. Może tylko strzelanie nie cieszy się zbytnią popularnością. Jakoś w tym kierunku machabeuszom nie dopisuje odwaga.

Ach przepraszam! Strzelają czasem też. I to nie syny, ale córy izraela. Niedawno w Łomży miła pensjonareczka żydowska strzeliła na „ćwiczeniach" w łeb swemu profesorowi. Dostała za to pół roku...

— Nu oo jest? Z powodu „sportować"? — zapyta nieuświadomiony.

Poco to? Na co? Jaki z tego „geszeft"?

— Musi się sportować, bo... żydów biją!

Biją ich studenty i niestudenty, korporanty i niekorporanty, robotniki i zbytkowniki, — biją w Niemczech, w Austrji, w Polsce, w Rumunji i na Węgrzech i w Grecji...

Ha, gdzie ich nie biją?!...

A tak dłużej być nie może!

To musi się skończyć!

— Niech tylko jakieś huligany zaczną szyby wybijać żydków za brody trochę targać, — a tu jak nie wyjdzie na ulicę taki wytrenowany machabeusz, jak nie chwyci żelazną kulę, czy dysk w wysportowaną prawicę: łup! łup! I już huligany leżą pokotem. Trupy! a reszta ze strachu rzuca laski i w nogi.

Ba, nawet biblijny Dawid zei swą oślą szczęką, to szczeniak.

— Albo inaczej. Zaczynają się przeciwżydowskie manifestacje. Idzie pochód Słychać okrzyki „podburzające", a tu nagle wychodzi dwudziestu nieustraszonych synów izraela z przepaskami tylko na biodrach, z oszczepami w ręku, jak rzymscy gladjatorzy przeciwko lwom. Mogą mieć i tarcze też. Dla wszelkiej pewności.

I oto skutek natychmiastowy. Cały pochód rozprasza się w mgnieniu oka.

To lepszy sposób niż pałki gumowe i hydranty z wodą... Napewno!

— Więc trzeba ćwiczyć, sportować!

I żydzi ćwiczą! Sportują! Rzucają kulami, oszczepami, pałami, (kamieniami też, ale to „sport" jesienny, listopadowy).

Grają, pływają, biegają, a biegają najchętniej.

Czemu? Z powodu? — No, jak huligany będą bić, to można rzucić na nich kulą, wyrżnąć dyskiem, uderzyć oszczepem, znokautować „prawym sierpowym" ale można też i... uciekać. I to szybko.

To najpewniejsze!! I dlatego sportowcy żydowscy najchętniej trenują biegi.

Chcą być rasą „rasowych" szybkobiegaczy.

— Czy nie jest to jednak sport zbyt jednostronny?

Kupujcie u chrześcijan!

Kronika.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

LUTY.

26. **Niedziela — Zapustna Aleksandra**
27. Poniedziałek — Juljana
28. Wtorek — Romana

Marzec

1. Środa — Popielec Albina
2. Czwartek — Heleny ces.
3. Piątek — Kunegundy
4. Sobota — Kaźmierza króla

—:o:—

Żydzi w służbie Narodu.

Do litanji „zasług" żydostwa dołączyć warto taką „różyczkę":

„W obie rocznice cudownego ocalenia cesarza, dnia 16 kwietnia i 6 czerwca wzniesiono na saskim placu estradę, na której archierej odprawiał dziękczynne nabożeństwo. Żołnierze z odkrytemi głowami przynosili z katedralnego soboru obrazy i chorągwie. Przechodząca publiczność musiała zdejmować czapki i kapelusze, a jeśli kto tego nie dopełnił, najęci, **...młode żydziaki zrywali je przechodniom i ciskali do rynsztoku".**

Tak się miały rzeczy w Warszawie w przekazaniu prof. Michała Bergera, rosjanina („Zapiski o Polskich Spiskach i Powstaniach", str. 104).

A jakże się w Odrodzonej Polsce zachowuje żydostwo z okazji procesji katolickiej i patrjotycznych obchodów? — Nie pozwalajmy na arogancję.

Or.—Ost.

—§x§—

Żydzi na polskich placówkach zagranicz.

Znany publicysta Adolf Nowaczyński napisał w „Myśli Narodowej artykuł o **zażydzeniu naszych placówek dyplomatycznych, zwłaszcza placówki paryskiej.**

Na to odpowiada Nowaczyńskiemu żydowski „Nasz Przegląd", że:

„garstka t. zw. „żydków" (mechesów i asymilatorów) stanowi wśród dyplomacji polskiej znikomą liczbę i zajmuje stanowiska **całkiem podrzędne;** więc jeśli naprawdę powaga Polski zagranicą się zachwiała, (co może też jest mocno przejaskrawione), to wina ciąży nie na nich, lecz na dzialaczach rdzennych".

Na temat zażydzenia naszej dyplomacji pisaliśmy już niejednokrotnie. **W Paryżu, Wiedniu i innych miastach stołecznych żydzi stanowią 20 do 40 procent urzędników dyplomatycznych i konsularnych.**

„Nasz Przegląd" pisze o artykule Nowaczyńskiego, że jest **groteskowo przesadnym.** Jak to, więc 20—40 procent żydów na niektórych placówkach dyplomatycznych — to przesada? Niech żydzi nie udają niewinnych baranków, bo **fakta te dobrze są im znane.**

Stanowiska podrzędne? A p. **Mühlstein,** radca ambasady paryskiej, czyż także zajmuje stanowisko podrzędne?

A p. **Bader,** poseł Rzplitej w Wiedniu? (nie przyjęty do Jockey-Clubu z powodu żydowskiego pochodzenia). A w Genewie (sekretarjat Ligi Narodów) — **Rajchman, Wasserberg, Fremkin** (na ogólną liczbę pięciu urzędników polskich) i wielu, wielu innych.

Oto „garstka" tych, którzy nietylko nie przyczynili się do ugruntowania powagi Polski zagranicą, ale owszem prestiż naszego państwa poważnie naruszyli.

—:o:—

Jak żydzi demoralizują młodzież?

Wydawnictwo **S. Reinermann Warszawa** ul. Tłomacka 1 wydaje książeczki broszurowane p. t. **„Pat i Patachon"** — przeznaczone dla dzieci i młodzieży. — Jest tam przedstawione życie dwóch łobuzów, pełne nadzwyczajnych przygód, awantur, włamań i t. p. obficie zaprawionych pornografją. Ze względu na swą taniość (cena egzemplarza 25 gr.) i barwny obrazek tytułowy — wydawnictwo S. Reinermanna cieszy się wielką frekwencją u dzieciaków.

* * *

W Warszawie od nowego roku zaczęło wychodzić pismo dla młodzieży p. t. **„Świat Dziewcząt".** Kierunek pisma jest niechrześcijański a nawet demoralizujący. Wystarczy przeczytać jeden numer, by odrzucić ze wstrętem. Zachwalanie rozwodów, gloryfikowanie nieposłuszeństwa rodzicom, jako dowód silnej woli, wyrażenia: „Byczo! Morowa z Pani kobita" i t. p., nieprzyzwoite obrazki — wszystko tam spotkać można — oprócz dobrego tonu i skromności.

„Świat Dziewcząt" może wywołać w młodej duszyczce dziecka błędne pojęcia o świecie i zdeprawować je. Młoda dziewczyna powinna przecież być wychowana skromnie i mieć duszę anioła. Ma być ona przecież toowarzyszką ciężkiej doli mężczyzny, dać życie nowemu istnieniu i być wychowawczynią przyszłych ludzi.

Kobieta moralna o zasadach chrześcijańskich da Państwu obywateli zdrowych fizycznie i duchowo — a mężowi szczęście. Bo ona nie będzie dręczyć męża wymaganiami nad stan, nie uzna flirtu, jako rozrywki, nie będzie urządzać awantur o byle drobnostkę a w złej chwili potrafi w imię dobra swych dzieci przebaczyć mężowi nawet ciężką wyrządzoną sobie krzywdę i nie opuści go, nie zażąda rozwodu. Dobroć i rozsądek kobiety potrafi ujarzmić największego tyrana i despotę, wzbudzić w nim szacunek i uczucie.

Pielęgnujmy więc w duszach młodych dziewcząt ideały i kult moralności chrześcijańskiej, otoczmy je troskliwą opieką i nie pozwólmy demoralizować naszych polskich dziewcząt — przyszłych matek Narodu! Bo kobieta niemoralna nigdy nie wyda bohatera — syn jej — będzie tchórzem; półidjotą, syfilitykiem.

M. B.

—:o:—

Miłość żydowska do Polski w praktyce.

Przed niedawnym czasem „Stowarzyszenie kobiet żydowskich" urządziło w Genewie zebranie protestacyjne przeciwko pogromom.

Z pism zagranicznych dowiadujemy się, że referenci mówili krótko o awanturach antyżydowskich w Rumunji i w Niemczech, za to **szeroko rozwodzili się o rzekomych pogromach żydowskich w Polsce,** atakując rząd i **społeczeństwo polskie.**

Kiedy jeden z dziennikarzy polskich chciał prostować mylne i fałszywe wywody o położeniu żydów w Polsce, **nie dopuszczono go do głosu.**

Tak w praktyce wygląda miłość żydów do Polski. **Własną piersią wykarmiliśmy żmiję, która nas kąsa.**

—:o:—

Żądania żydowskie sprzeciwiają się żądaniom polskiego rzemiosła.

Ciekawe są uchwały jednego z wojewódzkich zjazdów żydowskiego rzemiosła. Pomiędzy innemi żydzi **domagają się: powiększenia ilości urzędników żydowskich w biurach izb rzemieślniczych, przedłużenia terminu egzaminów ulgowych, będących, jak wykazało doświadczenie, wrotami wprowadzającemi do rękodzieła tysiące tandeciarzy i nie przeprowadzenia generalnej rewizji kart rzemieślniczych, co spowodowałoby wykrycie licznych nadużyć na tem tle, nakoniec domagają się zniesienia odpoczynku niedzielnego. Tylko tyle!**

Jakiż wobec tego jest cel urządzania wspólnych zjazdów polskiego i żydowskiego rzemiosła, jak to zrobiła łódzka izba rzemieślnicza. Przecież **żądania żydowskie są wręcz przeciwne żądaniom polskiego rzemiosła.**

—:o:—

Sowiety konfiskują żydom ziemię?

Ostatnio władze sowieckie uchwaliły zabrać kołhozom żydowskim 125 tysięcy ha ziemi i oddać ją tatarskim chłopom. W ten sposób zostanie pomniejszona posiadłość żydowska na Krymie do 1/3-ej.

Uchwałę tę przeprowadził rząd sowiecki na podstawie orzeczenia specjalnej Komisji, na czele której stał Borys Brodzki. Komisja ustaliła, że żydów kolonistów jest zamało w stosunku do obszarów, jakie zajmują, a ponieważ Tatarzy nie mogą się wyżywić ze swoich posiadłości, przeprowadzono te zmiany. Komisja również brała pod uwagę fakt, że żydzi chętnie przebywają w wielkich miastach i bardzo często kolonje opuszczają. Wolą oni siedzieć w miastach i zajmować się handlem, niż siedzieć w kolonjach i oddawać cały zbiór zboża rządowi.

Zarządzenie to będzie miało większe następstwa, gdyż zapewne żydzi wogóle z czasem Krym opuszczą i przeniosą się do miast.

Widać z tego zarządzenia również, że rząd sowiecki więcej trosk poświęca ludności rdzennej, niż „dobroczyńcom" Rosji.

—:o:—

Ś. P. Ksiądz Szambelan Stanisław Mazurkiewicz

(Dziekan i proboszcz z Dąbrowy Górn.)

Zawarło się na zawsze wieko trumny, kryjącej doczesne szczątki wielkiego, zacnego Kapłana, — Człowieka krystalicznego charakteru, Człowieka gołębiego serca, nadzwyczajnej pracy! — I niemasz chyba wśród ludzi, którzy Zmarłego znali, nikogo, ktoby łzy szczerej, serdecznej na wieść o odejściu od nas na zawsze tej wielkiej, szlachetnej, czystej Duszy, — szczerze nie zapłakał i nie wzniósł w kornej modlitwie westchnienia do Pana Zastępów o Niebo dla Zmarłego. — Sp. X Mazurkiewicz to uosobienie pracy, pracy wielkiej, mozolnej, ciężkiej, a jakże odpowiedzialnej! Kiedykolwiek zajść było do kościoła, o który Zmarły tak bardzo zawsze dbał i który był Jego największą troską i najserdeczniejszem miłowaniem, zawsze Go tam można było zastać, pierwszym był zawsze na placówce i ostatni opuszczał kościół po mozolnym duszpasterskim trudzie. Wielki, szlachetny, przeczysty Namiestnik Chrystusowy, zacny Sługa Boży!

Śpij w spokoju Duchu czysty, — Druhu — Kapłanie! Człowieku wielki nie-

strudzony! Śpij tym snem czystym, spokojnym, w przeświadczeniu, żeś zostawił po sobie tylko to co najlepsze, najwspanialsze, najszlachetniejszei, — jednoczące się we wspólnem tkliwem wspomnieniu całych licznych rzesz wiernych Twych owieczek, szczerze, serdecznie Cię opłakujących, w błaganiu Pana Zastępów o Niebo dla Ciebie. Śpij spokojnie, bo posiew najlepszy jakiś hojną prawicą szczodrobliwie rzucał na Niwę Chrystusową, będąc z ramienia Boga przez długie lata jej włodarzem, napewno wyda plon stokrotny, obfity, bogaty w dobro najlepsze.

Śpij spokojnie Duchu wielki niech Ci Bóg dobry Niebo dać raczy, a nam biednym tej ziemi tułaczom na dalszą, być może już zbyt krótką, wędrówkę racz wyprosić u Stwórcy dobrego moc i hart ducha w walkach i zmaganiach olbrzymich, których nam losy nie szczędzą, my, niegodni, o to Boga szczerze i zawsze błagać będziemy.

Stefan Ostrowski.

—:o:—

Czy to prawda, że

Zarząd dóbr hr. Potockich w Łańcucie zatrudnia na różnych stanowiskach żydów, **Zarząd dóbr ks. Sanguszków w Gumniskach** ma zastępcę prawnego w osobie żyda dra Ignacego Boslera, **Księgarnia Gebethnera i Wolffa oraz Krakowska Spółka Wydawnicza w Krakowie** mają zastępcę prawnego w osobie dra Izydora Mindera?

—:o:—

Ukryte firmy i towary żydowskie w Krakowie.

Piekarnia i sklepy „**Ziarna**" w Krakowie, **Ciastkarnia krakowska** w Krakowie, ul. Karmelicka 9, „**Pomorzanka**" (Skład masła, serów i jaj) H. Czarnobrody w Krakowie, ul. Karmelicka 16. Kioski w Krakowie na ul. Batorego i na Podwalu (naprzeciw Szkoły Ekonomiczno - Handlowej.

Mydła marki „**Alboril**", „**Radjon**", „**Orzeł**", czekolada „**Branka**", pasta do obuwia „**Erdal**" są pochodzenia żydowskiego (**wyrobem polskim jest „Dobrolin"**).

Przy tej sposobności zaznaczamy, że czekolada „**Sarotti**" nie jest wyrobem polskim, lecz gdańskim.

Prosimy o nadsyłanie dalszych wykazów ukrytych firm i towarów żydowskich.

Zebranie członków Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego odbędzie się we czwartek dnia 23 lutego br. o godz. 19 w lokalu własnym, przy ul. Szpitalnej 18.

Na porządku:

„Dzisiejsze położenie Kupiectwa

Wstęp wolny dla członków i zaproszonych gości.

„Wiadomości Literackie"-w ogniu dyskusji.

WIECZÓR DYSKUSYJNY „LITARTU"

I znów ciekawy wieczór dyskusyjny „Litartu". Za, czy przeciw „Wiadomościom Literackim". Sala Kopernika wypełniona po brzegi **Znana publiczność Krakowa (czyt. Stradomia)** przybyła **tłumnie na ten wieczór.** Tak, ta sama prawie, która niedawno oklaskiwała — „sensacyjne" wywody p. Polewki o Wyspiańskim. Zdaje mi się, że i teraz tylko jego nazwisko ściągnęło tę wysoce „kulturalną" publiczność o charakterystycznych nosach i „zapachu".

Przybyli tłumnie zwolennicy. Boy'a, **by bronić jego „Ś-wiadomości Literackich", by jeszcze raz zamanifestować tę wielką ku niemu przyjaźń.** Dziwię się tylko, dla czego tak tłumnie przychodzą wtedy, gdy mówi się o Boy'u, poradni świadomego macierzyństwa, gdy rzuca się niezgodne z poważną krytyką tezy o Wyspiańskim, a niema ich wtedy, gdy są wieczory autorskie młodych poetów, gdy mówi się o Orkanie i wielu innych twórcach...?

Ma to właściwy swój cel, znany już dobrze tym, którzy bliżej obserwują pociągnięcia semickiej rasy i ich zauszników. **Żydowska robota destrukcyjna jest ich chlebem codziennym i przechodzimy nad nią zwykle do porządku dziennego. Ale ze zgrozą zauważyć musimy, że to niebezpieczeństwo wielkie, zaczyna wychodzić śmiało z żydowskich lokalów i domów prywatnych na publiczne miejsca, na szerszą arenę i niby dżuma zagraża naszej narodowości.**

Jeśli nadwyrężą fundamenty naszej etyki, wytrącą nam ostatnią broń z ręki, byłby to cios naprawdę wielki. Fakty nie przemawiają jednak za tem, zdrowa część społeczeństwa i młodzieży stoi na stanowisku gotowem w każdej chwili do obrony.

Dziś, gdy grozi nam czerwone z jednej a hitlerowskie niebezpieczeństwo z drugiej strony, podwoić musimy naszą czujność, zniweczyć ten prąd, który uśpić chce naszą chęć i niezłomną wolę czuwania. Bo kiedy do obrony i do rozlewu krwi dojdzie, to ci „boy'owcy" napewno (jak potwierdzają przykłady) ulotnią się i odegrają rolę, jaką w czasie wojny już odegrali.

Ale ad rem. Dyskusję rozpoczął p. dr. Zbigniew Grabowski — stwierdzając w swem przemówieniu, że „Wiadomości Literackie" są jedynem pismem literackiem w Polsce, stojącem na wysokim poziomie i że dotychczas są „bezkonkurencyjne". Wskazał dalej na postępowość „Wiadomości" w dziedzinie społecznej i dał publiczności krótki zarys rozwoju działu literackiego w Polsce, począwszy od krakowskiego „Życia", aż po „Wiadomości Literackie". Wyraził przytem zdanie że Kraków nie ma korespondenta i że jest słabo reprezentowany. W dyskusji wypowiedział się za „Wiadomościami". Następnie zabrał głos p. dr. Kudliński. **Było to naprawdę najbardziej rzeczowe i przekonywujące przemówienie.** Wykazał w niem p. dr. Kudliński, jak daleko odeszły „Wiadomości Literackie" od swego właściwego celu. **Ostatnie reportaże o prostytutkach i zbrodniarzach, o poradni świadomego macierzyństwa powinny raczej znaleźć miejsce gdzieindziej, a nie w „Wiadomościach", które są monopolem p. Boy'a, jego sekretarki p. Krzywickiej, p. Mackiewicza i innych.** W swem cennem przemówieniu **wskazał p.** dr. **Rudliński na charakterystyczny objaw czasu, dążący do wyraźnego skupienia i odrębnienia od innych — narodów i kultur i udowodnił, że są tylko Polacy, Niemcy, żydzi, a nie internacjonaliści, że są kultury narodowe, reprezentujące dorobek jednego „narodu".** W rzeczowy sposób wypowiedział się przeciw „Wiadomościom". Nieliczna grupa sympatyków żywo oklaskiwała tę mowę. Dalsze przemówienie p. Kurka było nieudolnym sposobem odpowiedzi na wywody p. Kudlińskiego, i niejasnem stanowiskiem wobec „Wiadomości", wypowiadanem nieraz tak nieudolnie, że wywoływało ono huragany śmiechu. Przemówienie p. Polewki dało nam wspaniały wykład o „burżuazji" i negatywne stanowisko wobec omawianych „Wiadomości". Doprawdy przyznać muszę, że p. Polewka jest mistrzem w tego rodzaju sposobie mówienia. Bystra obserwacja i dobra wymowa pozwoli zauważyć mu każdy najmniejszy szczegół, który wypowiedzieć potrafi przekonywująco, Każdą sposobność potrafi wykorzystać dla propagowania swych haseł i zawsze da obraz współczesnego życia politycznego i satyrycznej strony. Tak — ale to wszystko nie miało nic wspólnego z „Wiadomościami Literackiemi"... Zaznaczyć muszę, że mowa p. Polewki była raz po raz przerywaną grzmiącemi oklaskami, ale okazało się, że tylko wtedy, gdy mówił nie o „Wiadomościach" — **albowiem żydzi, którzy największe brawa mu dawali w dyskusji wypowiedzieli się za „Wiadomościami" „z powodu Boy". I oto znowu charakterystyczny objaw „publiczności" żydowskiej: biją brawo p. Polewce, a nie zgadzają się z jego opozycyjnie nastawionem stanowiskiem wobec „Wiadomości Literackich". Jest to jeszcze jeden dowód ich podstępnej gry, którą zawsze stosują, a której nawet sam p. Polewka nie poznał.**

Ożywiona dyskusja, w której zabierali jeszcze głos p. Nitkowski, Szynalik i inni dała również stanowisko wybitnie opozycyjne wobec „Wiadomości Liter." Pierwszy poruszył sprawę treści artykułów, które nie są zupełnie z literaturą związane, drugi wskazał **na tendencję polityczną „Wiadomości Liter."**

Zaznaczył również, iż w dyskusji u niektórych mowców dało się poznać tego rodzaju pociągnięcie. Szkoda, że p. dr. Kudliński dopatrzył się w przemówieniu p. Szynalika uwagi stosowanej do siebie, gdyż mówca zaznaczył wyraźnie, że **ocena „Wiadomości" jest oceną indywidualną, opartą na własnym sądzie, więc może być dowolną, ale nie solidaryzuje się z tą tendencją u p. Polewki,** który już raz w dyskusji o Wyspiańskim dał tego dowody. Zarzut p. Polewki jakoby w ten sposób nie postępował został zbity **najpierw artykułem „Hasła Podwawelskiego"** — następnie oświadczeniem kilku słuchaczy... Na to, że p. Polewka z „Hasłem Podwawelskiem" nie będzie polemizował, mogę odpowiedzieć, że na zarzuty rzeczowe odpowiedzi zwykle brak — a sądzę, że i „Naprzód" do tej polemiki się nie nadaje, **gdyż ideologja „Hasła Podwawelskiego" stanęła bezprzecznie wyżej.**

Tak więc ten wielki bój o „Wiadomości Literackie" wydał podwójny sąd. Poważna krytyka zajęła stanowisko opozycyjne, żydowska publiczność sympatyzujące. A teraz pozostało to, jak się p. dr. Grabowski wyraził, **aby Kraków stworzył pismo, któreby stanęło wyżej. Sądzę, że jest to myśl godna zrealizowania, tembardziej, że mamy w Krakowie nieprzeciętne i zdolne pióra, ale potrzeba iść jedną drogą do jednego celu.**

Przed „Gazetą Literacką" Krakowa stoi przyszłość.

Juljan Mszański.

—:o:—

W KRAKOWIE na idącą chodnikiem uczennicę gimn. spadł gzyms o wadze 18 kg. i zabił ją na miejscu.

W WARSZAWIE wykryto znowu fabrykę fałszywych monet.

Delegacja zrzeszeń lokatorów złożyła w prezydjum Rady Ministrów memorjał o obniżkę komornego o 30 proc.

Sensacją warszawskiego świata dziennikarskiego jest spoliczkowanie współpracownika jednego z największych dzienników krakowskich — niejakiego Pomeranca (!) przez redaktora naczelnego „Gazety Warszawskiej" za fałszywe informacje o prof. Rytlu.

W WARSZAWIE Two Kredytowe Ziemskie przygotowuje listy parcelacji majątków ziemskich. Z wiosną ma być rozparcelowanych 1,200, a z jesienią br. 1.500 majątków. Ładne horoskopy.

W POLSCE spadła konsumcja piwa o przeszło 40 procent.

W KATOWICACH wielką sensację wywołało aresztowanie ustosunkowanego tu inżyniera szwajcarskiego Egga. Uprawiał zawodowo przemyt.

WE LWOWIE wykryto centralę przemytu sacharyny.

W DROHOBYCZU aresztowany został za nadużycia przemysłowiec naftowy niejaki Ozjasz Baumgarten.

W DROHOBYCZU skazany został na pół roku więzienia żydowski pokątny piekarz niejaki Szwarc, za usiłowanie przekupienia policjanta.

W CZĘSTOCHOWIE władze policyjne aresztowały niej. Izaaka Ajzenberga, lat 34, pochodzącego z Warszawy, który pod pretekstem porad prawnych, wyłudzał pieniądze od łatwowiernych klientów. W toku śledztwa wyjaśniono, że aresztowany poszukiwany jest przez urząd śledczy w Krakowie.

CZECHOSŁOWACJA weźmie oficjalny udział w tegorocznych Targach Poznańskich.

W MOSKWIE wykryto nową potajemną organizację bojową Trockistów. Celem jej był zamach na Stallina i przewrót. Szereg osób aresztowano. Na wyspach Sołowieckich jest podobno 13.000 zesłańców — Polaków.

NA WĘGRZECH policja zabroniła w kabaretach ośmieszać Hitlera. No, oczywiście. Pakt.

ESTONJA nie będzie płacić długów wojennych i w tym celu żadnej pozycji spłaty tych długów w budżecie państwowym na r. 1933-34 nie wstawiła.

W NIEMCZECH Hitler w realizacji swego planu antysemickiego zamierza w pierwszym rzędzie oczyścić prasę niemiecką z żydów. Wie, gdzie tkwi zło.

W NIEMCZECH zapowiedziano jeszcze 20 wielkich mów politycznych Hitlera. Komuniści w całych Niemczech agitują do powszechnego strejku.

FRANCJA zamierza wprowadzić podatek kryzysowy.

W BELGJI około m. Conillet góra przesunęła się na kilka metrów. Wędrująca góra, tuż obok szosy, przerwała komunikację.

WE WŁOSZECH Mussolini zabronił wyświetlania polskiego filmu „10-ciu z Pawiaka". Podobno „uczy on robić rewolucję".

ZNOWU ŻYD KOLPORTEREM ULOTEK KOMUNISTYCZNYCH. — Na placu Kazimierza W. w Kleparowie przychwycono na gorącym uczynku rozrzucania ulotek komunistycznych, Chaima Blumentala, którego osadzono w więzieniu śledczem.

SKONFISKOWANA ODEZWA DO PARAFJAN. Jeden z dzienników warszawskich donosi, że cenzura warszawska skonfiskowała odezwę ks. prał. Marcelego Godlewskiego, proboszcza parafji Wszystkich Świętych — wystosowane do parafjan w sprawie ofiar na remont kościoła.

12.000 — ZA IGŁĘ W UCHU. — W szpitalu żydowskim w Warszawie operowano Surę Fiszer. W czasie operacji lekarz zapomniał wyjąć z ucha pacjentki (operowane ucho) igłę. Pacjentka utraciła słuch i wystąpiła przeciw magistratowi o odszkodowanie w sumie 12.000 zł., twierdząc, że magistrat, jako zarządca szpitala, musi **ponieść przez** nią straty. Zarówno pierwsza, jak i druga instancja,, pretensję Sury Fiszer oddaliła.

KANTOR SYNAGOGI HANDLARZEM ŻYWYM TOWAREM. — Z polecenia władz bezpieczeństwa policja aresztowała kantora t. zw. „wielkiej synagogi" w Białymstoku, Eljasza Boruchowicza, przybyłego niedawno z Argentyny Według pogłosek aresztowanie kantora nastąpiło za udział w szajce handlarzy żywym towarem.

ZAMKNIĘCIE MENSY STUDENTÓW - ŻYDÓW. — Z rozporządzenia władz uniwersyteckich w Wilnie, zamknięta została mensa studentów - żydów. — Powodem zamknięcia były walki wewnętrzne między sjonistami i bundystami. Ostatnio bundyści chcąc opanować mensę, od kilku dni tłumnie obsiadali wszystkie stoły w mensie, nie pozwalając na wydawanie obiadów. Doszło do zaciętej bójki. Lokal zdemolowano.

ZMNIEJSZONO KARĘ OSKARŻONYM STUDENTOM. — W procesie odwoławczym 19 studentów, jaki odbył się w tych dniach przed trybunałem karno - adm. we Lwowie, studenci Wilk i Użyński zostali skazani na grzywnę 50 zł., Flegiel i Baczyński po 30 zł., Olszewski, Barbecki, Rosół, Wiśniewski, Jaskólski, Popławski, Sawicki, Sobolski, Blicharski, Śliwiński i Rysiecki po 20 zł. Ślezanówskiego, Balicę i Wdowiaka zwolniono. Wszyscy studenci oskarżeni byli o branie udziału w zajściach atysemickich we Lwowie.

TEGOROCZNE ĆWICZENIA REZERWISTÓW rozpoczną się w początkach maja i trwać będą do października. Przedewszystkiem powołani będą szeregowi piechoty rocznika 1907.

EKSPORT POLSKIEGO SPIRYTUSU. W ciągu stycznia br. wywieziono zagranicę spirytusu rektyfikowanego około 400.000 litrów, wartości 290.000 zł. Głównym rynkiem zbytu dla naszego spirytusu były Holandja, Szwajcarja i Włochy. Mniejsze ilości spirytusu wywiezliśmy do Niemiec i Austrji.

STRASZLIWA KATASTROFA W NEUNKIRCHEN. — W fabryce gazoliny, w Neunkirchen (Zagłębie Saary nastąpiła straszliwa w skutkach eksplozja zbiornika gazowego o pojemności 120.000 m³. 60 zabitych i 700 rannych, gruzy wielu domów — oto plon straszliwej katastrofy, która okryła całe Niemcy żałobą.

Kupuj u chrześcijan!

Adres oddziału na G. Śląsk Zagłębie; KRÓLEWSKA HUTA UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2

Wiadomości ze Śląska i Zagłębia

Redaktor działu śląsko-zagłębiowskiego przyjmuje we wtorki od 5-7 po poł.

Sprawy redakcyjne i adm. w dziale „Wiadomości ze Śląska i Zagłębia D." prowadzi p. Stanisław Sokolnicki Król.-Huta. 3-go Maja l. 15

JA-TY-MY PIJEMY PIWA TYSKIE Z KSIĄŻĘCEGO BROWARU W TYCHACH G. ŚLĄSK

Wściekłe ataki żydostwa

na Śląsku przeciwko naszemu pismu.

Gdy „Hasło Podwawelskie" ukazało się na Górnym Śląsku, żydzi rozpoczęli przeciwko nam **kampanję zmierzającą do wyrugowania pisma, które piętnowało** ich łajdactwa i budziło ludność Śląska z uśpienia, wskazując jej przyczynę niedoli i upośledzenia ludu śląskiego na korzyść obcych przybyszów.

A więc rozpoczęła się **istna nagonka na kolporterów naszego pisma, sprzedawców „Hasła P." bojkotowano i grożono im represjami. Interpelowano u władz, ażeby zakazały ukazywać się „Hasła P." na Śląsku.**

Gdy te represje i szykany **nie odniosły skutku,** żydzi nie dali za wygraną. Z ukazaniem się każdego numeru „Hasła P." na Śląsku, **cały nakład wykupywano,** ale gdy to okazało się bezowocnem, gdyż zasilaliśmy nasze, agencje odpowiednią ilością egzemplarzy, żydzi podjęli inny rodzaj walki. Jako pismo, które dopiero zdobywało sobie rację -bytu na terenie śląskim, musiało być ono odpowiednio reklamowane. Żydzi usiłowali temu przeszkodzić. **Zorganizowali całe oddziały bojówkarzy,** których zadaniem było **zdzierać wszelkie wywieszki i napisy** głoszące o istnieniu naszego pisma. W odpowiedzi na to, i my zorganizowaliśmy ludzi, którzy **godnie i ze spokojem przeciwstawili się podłej robocie żydowskiej.** — Mimo tej akcji żydostwa cała Król. Huta, Katowice, Mysłowice i inne miasta śląskie zawsze były poinformowane o **podstępnych działaniach żydów i groźbie zalewu żydowskiego.** Afisze i ogłoszenia widniały na ulicach miast, a kioski zawsze były zaopatrzone w nasze pismo.

Zdawało się, że żydzi dali za wygraną. Lecz oto w ostatnich dniach, widząc postępy i wzmożenie się poczytności naszego organu na terenie Śląska, podjęli **na nowo wściekłe ataki przeciwko nam.**

Znowu powtarza się ta sama historja. Znowu nocą włóczą się bojówkarze żydowscy, którzy z **wściekłością zdzierają i niszczą nasze wywieszki, grożą kolporterom i szykanują kupców chrześcijańskich.**

Lecz zawiedli się żydzi w swych obliczeniach. Z raz objętej placówki nie stąpimy. **Rozpoczęte dzieło prowadzić będziemy nadal niestrudzenie.**

Teraz, gdy zastępy wyznawców idei „Hasła Podwawelskiego" na G. Śląsku pokaźnie wzrosły, gdy zdobyło ono sobie tam słusznie należne mu miejsce, gdy serca ludu śląskiego **ukochały to pismo,** które otwarło mu oczy **na groźbę zalewu żydowskiego i niezbitemi dowodami wykazało, kto jest przyczyną niedoli ludu śląskiego — niema takiej siły,** któraby mogła stanąć nam na drodze do niestrudzonej pracy **nad odżydzeniem tej starej piastowskiej dzielnicy, Górnego Śląska.**

Trudną nad wyraz jest praca naszego śląskiego oddziału ze zorganizowanem żydostwem, dlatego też **apelujemy gorąco do całej chrześcijańskiej ludności G. Śląska,** ażeby podała nam pomocną dłoń w walce z huliganerją żydowską, — nie drogą gwałtu lub samosądu, lecz umiarkowanie, spokojnie oddawała bojówkarzy żydowskich w ręce władz i donosiła nam o każdej zbrodniczej akcji wrogiego nam żydostwa.

Pomoc okazana nam w ten sposób, będzie dla nas najlepszą nagrodą i podnietą do dalszych działań na obranem przez nas polu.

Odżydzenie Górnego Śląska to nasza naczelna troska, która nie pozwoli nam spocząć - aż do zwycięstwa!

Zakusy pruskie na polskie Pomorze i najazd żydostwa na polski Śląsk — oto paląca kwestja chwili obecnej!

Kwestję tą rozwiązać musimy, bo lud tych dwuch starych dzielnic Rzeczypospolitej jest drogi sercu każdego Polaka i każdy Polak prędzej ostatnią kroplę krwi swej wytoczy, niżby Pomorze miał zająć Prusak a Górnym Śląskiem żyd włodarzyć!!!

DENTYSTKA
Hildegarda BRZEZINSKA
Królewska Huta ul. Gimnazjalna 12.
naprzeciw kościoła ewangielickiego.
Godz przyjęć od 9—12 i od 15 18.

Plaga żydowskiego szmuglu na G. Śląsku

naraża Skarb Państwa na dotkliwe szkody.

NIEKORONOWANY KRÓL SZMUGLERÓW NA WOLNOŚCI!

„Obserwator śląski" donosi z Katowic:

Górny Śląsk, jako teren pograniczny jest idealnym żerowiskiem dla różnego rodzaju okradaczy Skarbu Państwa, a więc w pierwszym rzędzie szmuglerów. Wykorzystują oni sytuację gospodarczą, różnicę cen na pewne artykuły pierwszej potrzeby, a korzystając z cichego poparcia władz z drugiej strony granicy, uprawiają swój niecny proceder, narażając Skarb Państwa na dotkliwe szkody. Niema dnia, aby biuletyny policyjne nie doniosły o zlikwidowaniu szajki przemytników, głównie żydowskich. Ale stosunkowo duży zarobek wynikający z uprawnienia tego procederu, a nieproporcjonalnie małe i lojalne kary sądowe nie odstraszają tych osobników, od kontynuowania ich niecnego „rzemiosła". Do jednych z niekorowanych królów szmuglerskich zalicza się na terenie Śląska **Josele Schwimmer pseudo „Dorożkarz".** Osobnik ten trudniący się od 10 lat zawodowo przemytnictwem został niedawno skazany po kilkudniowej roprawie na 8 miesięcy więzienia za przemyt. Jak się okazało „Josek Dorożkarz" nie próżnował nawet w przerwach pdczas rozprawy, na dwa dni bowiem przed ogłoszeniem wyroku skazującego go na 8 miesięcy więzienia schwytała go Straż Graniczna na drodze z Sosnowca do Szopienic z poważniejszą partją rodzynków i innych delikatesów pochodzenia zagranicznego. Myśleliby wszyscy, że Josele siedzi w ulu! Nic podobnego. Josele spaceruje pod Katowickim dworcem, od czasu do czasu wpada do jednej z pierwszorzędnych kawiarni i na „ucho" załatwia pewne dyskretne sprawy naturalnie ściśle związane z przemytnictwem. Czyżby naprawdę było na „Josele" za mało dowodów? Śmiemy wątpić... Faktem jest jednak, że tego rodzaju pobłażliwość aż nazbyt widoczna, nie przyczynia się absolutnie do zwalczania tej plagi, jaką na Śląsku jest przemytnictwo. Przykład musi być surowy i odstraszający. A na Josele-Dorożkarz już najwyższy czas!!

FR. BISKUP
Królewska Huta, ul. 3-go Maja 43.
Poleca obuwie dziecinne, damskie i męskie, buty robocze, kropy, wykonanie we własnym warsztacie, oraz obuwe. -; — fabryczne — :-
Najstarszy skład obuwia w miejscu. Ceny konkurencyjne!

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
R. DUSSA
KRÓL.-HUTA, WOLNOŚCI 33.
Godziny przyjęć od 9—1 i od 3—6.
CENY PRZYSTĘPNE!
PP. urzędnikom i wojskowym dogodne warunki spłaty. —

ROBERT BERGER
wł.
GUSTAW BERGER
Wytwórnia wyrobów mięsnych
I WĘDLINIARNIA
Tel. 564. KRÓL. - HUTA WOLNOŚCI 15 Tel. 564.

Z Król.-Huty

Cukiernia A. Klupscha pobiera towary z firmy żydowskiej i hakatystycznej w Gdańsku.

Bardzo licznie odwiedzana cukiernia p. A. Klupsza w Królewskiej Hucie przy Rynku, przez polskie społeczeństwo, zamiast dać zarobić chrześcijańskim i polskim firmom, zakupuje wszelkie swe zapotrzebowania w firmie Plutos, Warszawa, o której tak wiele rozpisywał się jeden z tygodników śląskich. Drugim generalnym dostawcą jest firma hakatystyczna — w Gdańsku. Pan Klupsch pochodzi z Poznańskiego i na pozór udaje lojalnego Polaka, a jednak utargowany pieniądz oddaje do kieszeni żydowskiej i do hakaty w Gdańsku, jakbyśmy już wcale polskich firm u nas nie mieli. Może by się w przyszłości pan Klupsch, popierany przez tak liczne masy obywatelstwa polskiego zdecydował kupować w polsko-chrześcijańskich firmach, chyba nie będzie mu pan Kains dlatego wyrzutów robił?

Narazie tyle, a o ile się p. Klupsch nie poprawi, to musimy społeczeństwu zwrócić ponownie uwagę, ażeby cukiernie rynkową omijało, chcąc uniknąć popierania firm żydowskich i hakatystycznych.

Obywatel Kr. Hucki.

SKŁAD KONFEKCJI MĘSKIEJ I DAMSKIEJ
P. KAMIŃSKI
Królewska Huta, ul. Wolności, (róg Sienkiewicza)
Tel. 1069. Tel. 1069.
STAŁY WYBÓR NAJNOWSZYCH MODELI NA SKŁADZIE

Polska dla Polaków — Palestyna dla żydów!

Czego nas nauczyła „makkabiada" w Zakopanem?

Kazali się cieszyć z powodu żydowskiej makkabiady, jaka się odbyła w pierwszych dniach lutego w Zakopanem. Szabesgoje, aż do znudzenia opowiadali... co to Zakopane zarobi na dziesiątkach tysięcy gości, jak to sława i honor Polski się podniesie, jednem słowem... sam cymes.

Przyszła wreszcie makkabiada. Bogu dzięki — na zdrowie nam przyszła, bośmy się wiele rzeczy nauczyli. Czego? — Wyliczmy po kolei:

1). **Żydzi blagują, kłamią.** Trzeba im było wywołać nastrój, trzeba było przekonać gojów, jakie to dobre interesa zrobią na „międzynarodowych" zawodach. Więc opowiadali najpierw, że Zakopane nawiedzi 50 tys. gości, potem opuścili na 30 tys. Ostrożniejsi bąkali o 10 tysiącach. **A ile przyjechało?** Według meldunków w klimatyce 1.000 (tysiąc) nie więcej i naturalnie drugie tyle się nie meldowało, aby nie płacić taksy klimatycznej, więc ogółem można powiedzieć, że mieliśmy mechabeuszów około 2 tysięcy. Gdzież te zapowiedziane dziesiątki tysięcy?

Tak samo blagą okazały się opowiadania o światowej sławy zagranicznych zawodnikach, o żydowskich lordach, Rotszyldach... Nie wynika z tego, żebyśmy tęsknili za ich widokiem — o nie! Te dwa tysiące więcej narobiło harmideru, zamieszania, zamętu, niżby mogła zrobić miljonowa armja aryjczyków. Wyciągamy stąd naukę: **nie wierz żydowi!**

2). **Żydzi bojkotowali chrześcijańskie pensjonaty, handle i przedsiębiorstwa. Był to bojkot zorganizowany.** Każdy z przyjezdnych dostawał spis domów, kupców i rzemieślników żydowskich, a po ulicach włóczyli się „informatorzy", których zadaniem było obcych odpowiednio pouczyć.

Żydzi wypełnili do ostatniego pensjonaty żydowskie, a co się nie mogło zmieścić u swoich, szło do gojów — z **konieczności**. Gdy do polskiego sklepu żyd czasem zabłądził, a spostrzegł, że to sklep polski — **nie brał towaru i odchodził** (znamy takie wypadki.) Gdy się który zapędził do kupca chrześcijańskiego, to momentalnie zjawiał się „informator" i ostrzegał: „to nie tu — tam nasz" i **wskazywał sklep żydowski**. Cała masa handelesów zjechała do Zakopanego na czas makkabiady. Naturalnie, korzystali ze zniżek kolejowych. Wszędzie można było ich widzieć. Jeden roznosił wśród gości na stadjonie kuchenki spirytusowe, drugi rozkładał swój kram z najrozmaitszą tandetą i krzyczał w niebogłosy, zachwalając swój towar, nawet w dzień świąteczny (czwartek), trzeci biegał z czekoladkami, inny wreszcie narzucał się z wróżeniem i t. d. Jednem słowem harmider. W sumie, żydzi umią pilnować hasła: „swój do swego" i **stosować bezwzględny bojkot wobec naszego handlu** — nie lubią tylko, kiedy im się równą miarką odpłaca.

Druga więc nauka, jaką nam dała makkabiada jest: **postępujmy, jak żydzi, unikajmy ich jak ognia, popierajmy zawsze tylko swoich. Bojkotują oni nas — bojkotujmy ich!**

3). Przekonaliśmy się nadto, że jeżeli żyd już zmuszony jest dać katolikowi zarobić, wówczas stara się wszelkim sposobem, by ten zarobek był jaknajmniejszy. Targuje się do upadłego i zarwie goja, jak się tylko da. N. p. w restauracji — całe towa-żydostwo, za mawia dwa małe piwa, lub szklankę herbaty, siedzi godzinami, słucha muzyki i tańczy. Co na nich zarobi właściciel? Dużo na ten temat można się dowiedzieć od dorożkarzy. Byli tacy goście — żydki, którzy za jazdę do Jaszczurówki dawali 50 groszy i nie chcieli ustąpić. Zeźlił się gazda i wytrzepał żydkom skórę. Gewałt! Drugi gazda za jazdę na „cyrkę" i z powrotem do miasta, otrzymał złotego, a gdy się upomniał o resztę, kazali mu żydkowie skarżyć się do sądu. Inny góral obwoził machabeuszów przez 6 godzin — poszli wreszcie goście do Kasprowicza, rzekomo zmienić banknot i „nie pokazali się więcej"! Spytajcie się portjera, pokojówki, jakie sute napiwki otrzymywali od żydów. Można utyć... z

Trzecia nauka, jaka z tego płynie: **uważaj, bo cię żyd wyzyska i oszuka!**

4) Żyd, gdy jest w masie, gdy się czuje silnym, zawsze jest bezczelnym, aroganckim. To stara prawda, myśmy ją sobie przypomnieli w czasie makkabiady. Trzeba było widzieć butne miny machabeuszów, gromadzie włóczących się po chodnikach Zakopanego. Z drogi — pan idzie. Młodego gimnazjalistę, idącego z chorą matką zepchnęła gromada łobuzów żydowskich na jezdnię. Tak, dla zabawy. Szczęściem uratował potraconych od upadku ...słup telegraficzny. Na bulwarach Słowackiego banda „sportowców" żydowskich brutalnie zaczepiła młodą góralkę. Niewiasta nie z ciasta, przyparła do muru, tak trzepnęła po gębie Icka, że się potoczył do potoku. Wtedy koledzy pobitego rzucili się na nią z kijami narciarskiemi. Na krzyk napadniętej nadbiegł policjant. Za dwie ma paniami szli żydzi — „Niemcy", wygadując najordynarniejsze obrzydliwości. Na Krupówkach żyd nazwał górala chamem. Dostał nauczkę na miejscu. Zaczepiano na ulicach uczennice z gimnazjum i szkoły powszechnej. To było na porządku dziennym.

Czwarta nauka: **Grzeczność żydowska, o której się tyle mówi nie istnieje** Żyd udaje grzecznego, pochlebiając gojowi, gdy widzi w tem interes. Bezwzględnym tyranem się staje, gdy się czuje silnym.

Oto cztery nauki, jakie wysnuliśmy z tegorocznej makkabiady.

Niechaj z tej lekcji, jaką dostali Zakopianie skorzysta ogół! M. D.

—:o:—

gistratu, którzy wytoczyli proces sądnie o odszkodowanie, z których już, jak donosiliśmy, jeden t. j. p. Mistal, b. kasjer Magistratu proces ten wygrał.

Między tymi zwolniony ze służby Józef Zieliński udał się burmistrza Aywasa o podpisanie mu świadectwa ubóstwa celem zwolnienia od opłaty stemplowej. Burmistrz Aywas z żydem Horowitzem odmówili mu podpisu tegoż świadectwa. Dopiero na interwencję p. starosty dr. Wnęka, burmistrz świadectwo podpisał.

Ale jakież było zdziwienie p. Zielińskiego, gdy przeczytał na świadectwie, że jest w możności ponosić koszta sądowe..!

To taki biedak, co pobiera 96 zł. emerytury jest w stanie ponieść koszta sądowe?! Czy mu się to utrudnia jedynie dlatego, aby się z gminą nie procesował, bo napewnoby proces ten wygrał!

Może p. Starosta dr. Wnęk zajmie się powyższą sprawą tego biedaka.

Obywatel.

—x—

Z Frysztaka

Dawniej, a dziś.

Prawie na każdym kroku można widzieć zmianę na lepsze, dążność do wyswobodzenia się z pod opieki żydowskiej. Życie jest ciężkie, smutne, — więc trzeba czemś je rozweselić, trzeba czasem zabawić się, aby zapomnieć o szarzyźnie tego żywota.

Przypomnijcie sobie zacni Frysztaczanie, gdzieście się zbierali — przystroiwszy grzeszne ciało w strój balowy — gwoli rozweselenia ducha, a ulżenia kieszeni? **W żydowskich „salach", do nor podobnych, brudnych, wilgotnych, odrapanych, duszących, śmierdzących...** Wątpliwa przyjemność. I wtedy nie brakło towarzystwa żydów. Żydówki, — ciekawe jak się „goje" bawią, zaglądały drzwiami i oknami. A pieniądze za salę i za trunki szły w żydowskie kieszenie i tuczyły naszych wrogów. I tak trwało lata — lata...

Aż przyszli ludzie rozumni, złapali się za głowę, krzyknęli z obrzydzenia. — I wzięli się do roboty. Postanowili zbudować „Dom". A w kieszeni nie mieli grosza. A tu czasy coraz cięższe.

Ale się zawzięli. Pożyczali, darowywali i wciąż robili.

I oto został wykończony w zeszłym roku śliczny „Dom Ludowy". Stanął dom murowany na skrawku ziemi polskiej, wydartej żydom.

Była to stara targowica, obstawiona dokoła żydowskiemi domami, którą żydzi uważali już za swoją własność. To też przy kopaniu fundamentów wyruszyła zgraja żydów i chciała przeszkodzić robocie. Nie obeszło się bez interwencji policji, która siłą musiała rozpędzić żydów. Przy tem szamotaniu został nawet jeden starszy żyd „zabity". Wprawdzie za parę minut po odprowadzeniu go do domu „nieboszczyk" wrócił — i wrzeszczał razem z innymi żydami, że nie pozwolą tu stawiać „sokal", (sokół) ale to nie przeszkadzało wołać żydom do p. posterunkowego: **„zabił go, zabił. Jakeś go zabił, to go zjedz!"**

Były więc i wesołe momenty.

I stanął „Dom ludowy" jak wyspa, zewsząd otoczony wrogami, którzy tego nie mogą strawić, bo wiedzą dobrze, że to jest bat na nich i szkodzą mu wszelkiemi sposobami, o czem jeszcze napiszę.

W tym „Domu" powinno się skoncentrować życie społeczne i towarzyskie całej okolicy!

Fama.

—:o:—

W UBIEGŁYM TYGODNIU odbył się w lokalu restauracyjnym p. **Jerzego Bogawskiego w Król. Hucie,** przy ul. Katowickiej bal domowy, na którym zebrało się liczne grono przyjaciół i gości, którzy nawet przybyli z Katowic, chcąc sobie w tych ciężkich czasach uprzyjemnić wieczór. Kto tam wieczór spędził napewno nie pożałował, bo się bawiono w bardzo miłym nastroju do rana. Kto chce więc resztę karnawału się zabawić niech spieszy na bal domowy do Bogawskich. Ostatnia zabawa odbyła się z inicjatywy pp. inż. Podkowy, Duszy i Wanzka.

CZY WIECIE, ŻE w Katowicach **wykupił z rąk żydowskich** skład wódek i likierów od żyda Hartmanna, przy ul. 3-go Maja znany fabrykant likierów **p. Józef Klonowski.**

ŻYDÓWKA PERCYKÓWNA przyjechawszy na Śląsk z jedną koszulą, obecnie już jest od szeregu lat na posadzie w Chorzowie w Azotach, gdzie zarabia miesięcznie 600 zł., a nasze Ślązaczki, córki uchodźców i znanych działaczy siedzą bez pracy w domu i są ciężarem dla rodziców, pomimo to, że mają W. S. H. w Poznaniu skończone! Tak trzeba mieć znajomości i protekcję.

DRUGA PERCYKÓNA bawi się w Zakopanem, a tate chodzi po Król. Hucie i sprzedaje piece, **ażeby mógł pójść** do Klupsza na tak ulubiony Kaffeklatsch.

WYJAŚNIENIE.

W związku ze sprawą p. Tomalaka c-ta pp. Helman i Pytel w Katowicach jaką swego czasu omawialiśmy na łamach naszego pisma, otrzymaliśmy wyjaśnienie, na podstawie którego poczuwamy się do obowiązku podać na tem miejscu, że tak p. Helman jak i p. Pytel nie z własnej jedynie winy zostali zawikłani w nieprzyjemną dla nich historję ze stroną przeciwną. Nadto należy dodać, że p. Helman nie zalicza się obecnie do społeczności wyznania mojżeszowego. Za te nieścisłości, które miały miejsce w zamieszczonych przez nas artykułach, lecz nie z naszej winy, obu Panów przepraszamy.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Pan **Zbig. Verde — Oświęcim II.** — Nadesłane dwa artykuły otrzymaliśmy, jeden zamieszczamy w nin. drugi w następnym numerze. Każdą nową wiadomość najchętniej zamieścimy, lecz żądanymi numerami pism francuskich służyć nie możemy.

WPan W. L. — Rożen Wielki. — Dziękujemy. Zamieścimy w jednym z następnych numerów. Osobny list załączymy do przesyłki.

WPan „Obywatel" — Kozłów. — Zamieścimy w przyszłym numerze.

WPan „Obserwator" — Warszawa. — Anonimów nie. zamieszczamy.

WPan Z. B. — Lwów. — Wkrótce opublikujemy podany materjał, po zebraniu niezbędnych dowodów.

WPan „Nafciarz" — Borysław. — Przytoczona firma jest chrześcijańską i zasługuje na zaufanie.

—:o:—

Na fundusz prasowy zebrał Józef Rudolf Mussakowski Stryj:

Przew. Ks. L. Stryj	—.50
WP. Jan Cieśluk Stryj	2.—
WP. Klementyna Gedbal Stryj	1.—
WP. J. G. Stryj	—.50
WP. Juljan Kisiel Stryj	2.—
WP. L. O. Stryj	—.50
WP. F. A. Stryj	2.—
WP. J. St. Lwów	1.—
WP. N. N. Stryj	—.50
WP. Jan Walter Stryj	—.50
WP. M. W. Stryj	—.50
WP. H. Z.	1.—
WP. St. Z. Stryj	—.20
WP. J. C. Stryj	—.50

Na fundusz prasowy zebrał p. Jędrzejowski Myślenice:

WP. Fryderyk Gorączko Myślenice	1.—
WP. A. B. Myślenice	1.—
WP. Kamiński Myślenice	1.—
WP. N. F. Myślenice	—.50
WP. P. T. Myślenice	—.50
WP. B. S. Myślenice	—.50
WP. G. J. Myślenice	—.50

Na fundusz prasowy zebrał Jan Sak Tarnów:

WP. Frey Żabno k. Tarnowa	1.—
WP. Dr. Rapała Żabno k Tarnowa	—.50
WP. Kom. Ważewski Tarnów	—.50

Na fundusz prasowy złożyli w admin.:

WP. St. Pichliński Wieruszów	1.—
WP. N. N. Kraków	5.—
WP. F. M. Stawiszyn	1.—

Wszystkim powyższym osobom, tak zbierającym jak i ofiarującym, składamy serdeczne podziękowanie staropolskiem „BÓG ZAPŁAĆ".

—:o:—

Co grają w kinach?

Kino Apollo: Wynne Gibson w arcydziele **Przedziwna Sprawa Klary Dean** cieszy się niebywałem powodzeniem.

Kino Sztuka: Kate Nagy w przemiłej komedji **Rozkoszna Przygoda.**

Kino Wanda i Uciecha: Arcydzieło gwiazd **Ludzie w Hotelu** z Gretą Garbo, Johnem i Ljonelem Barrymor, Wallace Beery, Lewis Stone, Joan Crafford i inni.

Kino Świt: Dolly Haas w rozkosznej komedji **C. K. Komenda Serc.**

Kino Słońce: Miłość i Zemsta Dońskiego Kozaka.

Dom Żołnierza Polskiego: Teatr: Niedziela pop. **„Krakowiacy i Górale"** — wiecz. **„Rewolucja Małżeńska"** — **Kino: Tańczący Wiedeń Lia Mara i Ben Lyon.**

—:o:—

Z Wieliczki

Krzywda emeryta nie wyjdzie na zdrowie p. burmistrzowi

W związku z kradzieżą kasy magistrackiej w Wieliczce zostało zwolnionych ze służby 3 funkcjonarjuszy Ma-

—:o:—

Z Zakopanego.

Do mieszkańców Zakopanego.

W ostatnich kilku latach gwałtownie wzrosło żydostwo w Zakopanem. Kurczy się polski handel, rzemiosło i zawody wolne. **Wypierają nas żydzi ze wszystkich pozycyj i to teraz, gdy coraz mniej warsztatów pracy, gdy coraz więcej bezrobotnych.**

Nie kupując u żydów zmniejszysz bezrobocie wśród rodaków pozbawionych możności pracy.

Na polskiej ziemi chcemy dać chleb przedewszystkiem swoim, braciom i dzieciom naszym.

Polaku! Nie dawaj zarobku żydowskiemu kupcowi, nie napychaj kieszeni żydowskiemu adwokatowi, nie szukaj żydowskiego dentysty czy lekarza, nie chodź do żydowskiego rzemieślnika!

Bo twoi bracia giną z głodu, bo dzieci twoje nie znajdą dla siebie miejsca. Tylko głupiec tego nie zrozumie — głupiec lub człowiek bez czci i sumienia!

* * *

Kto kupuje w sklepach nie-polskich, ten obcym daje chleb, a swoich pcha w nędzę.

* * *

Czy znajdzie twoje dziecko chleb, jeżeli handel, rzemiosło i wszystkie stanowiska obsiędą żydzi? Jeśli dbasz o przyszłość swoich, to popierasz tylko swoich: polskich kupców, polskich rzemieślników, polskich adwokatów i lekarzy. Ani jeden grosz polski nie może przejść do kieszeni żydowskiej.

* * *

Kto popiera żydów — ten jest wrogiem Zakopanego!

—:o:—

Z Limanowy

Świetlana postać.

(Ś p. Anna Zofja Stepkowa).

Dnia 28 stycznia 1933 r. — w sobotę o godz. 3 popołudniu — zakończyła swe długoletnie cierpienia lekkim zgonem żona tutejszego naczelnika stacji kolejowej, p. **Anna Zofja Stepkowa,** córka znanego **prof. Ludwika Młynka.** Warto jej poświęcić na tem miejscu miłe wspomnienia, tembardziej, że do ostatniej chwili **była pilną czytelniczką „Hasła Podwawelskiego“**, wierzącą w jego patrjotyczno - religijną misję oświatową.

Przyszła na świat 22 **kwietnia** 1892 r. w Sierczy przy Wieliczce w czasie studjów filologicznych swego **ojca** na Uniwersytecie wiedeńskim, który ją zaraz po jej narodzinach musiał odjechać — na **dłuższy** czas. Toteż razem z matką i najstarszą **siostrą Ludwiką,** która już liczyła drugi rok życia — pędziła swe dziecinne lata w wielkiem utęsknieniu za „Tatusiem“... Ojciec, powróciwszy do kraju, objął pierwszą posadę w Stanisławowie, ale z powodu znacznej odległości od Sierczy — **nie** mógł zabrać ze sobą swej najukochańszej rodziny — i biedna Andziunia w dalszym ciągu tęskniła za Tatusiem, którego jej Matusia i Ludzia na każdym kroku przypominały. **Ta tęsknota za ojcem — za matką — za domem rodzicielskim — pozostała jej w duszy aż do jej zgonu i wybuchała przy każdem oddaleniu się od rodziny,** gdy później **pięknie wyrosła** — ukończyła nauki gimnazjalne i wydała się zamąż — za urzędnika kolejowego, z którym rzucana losami wojny długoletniej **wędrowała po całej Małopolsce od jednej stacji do drugiej** — a wkońcu znalazła się z nim **w Limanowy,** gdzie swój żywot zakończyła w **41 roku życia.**

W czasie swego panieństwa — jako **uczennica gimnazjalna — brała żywy udział** ze starszą swoją siostrą **w oświatowej społecznej i politycznej pracy swego ojca,** który jako **twórca ruchu chłopsko - katolicko - ludowego** był głównym jego kierownikiem: redagował **„Związek Chłopski“, „Gazetę Chłopską“** — współpracował w **„Wieńcu“** i **„Pszczółce“, „Przyjacielu Ludu“** i t. p. pismach codziennych i tygodniowych — zakładał „Czytelnie“, „Kółka“, „Kasy **Rajffeisena“** — urządzał **publiczne zgromadzenia** — wygłaszał **mowy** odczyty i wykłady. Córka **Anna,** późniejsza **Ignacowa Stepkowa,** była w tej pracy jego **prawą ręką.** Mając prześliczne pismo kaligraficzne — odziedziczone po obydwu rodzicach — przepisywała artykuły do druku — przerabiała korespondencje chłopskie — poprawiała ich błędy stylistyczne — spisywała protokoły zgromadzeń, w czem jej pomagał **przyszły mąż** — ówczesny słuchacz praw na Uniwersytecie Jagiellońskim — **jeden z najdzielniejszych młodocianych działaczy społecznych** w Zachodniej Małopolsce **p. Ignacy Stepek.** Najwybitniejsi politycy ludowi: **Jan i Stanisław Potoczkowie, Michał Olszewki, Jan Stapiński, Wincenty Witos, Narcyz Sikorski, Jakób Bojko, Dr. Bernadzikowski, ks. Dr. Zyguliński, ks. St. Stojałowski, Dr. Antoni Matakiewicz, Hubert Linde, Dr. Tertil** i wielu innych, co **bywali w domu jej ojca w Tarnowie — znali tę postać niebiańską już za życia** — miłą i uroczą panienkę, pracującą razem z rodzicami dla dobra swej Ojczyzny. Podziwiali jej cudowną grę na cytrze przy akompanjamencie na skrzypcach jej siostry **Ludwiki,** obecnie zamężnej **prof. Jurczyńskiej.**

Jako **żona i matka** czworga dorastających dzieci — **może służyć za przykład innym żonom i matkom.** Mężowi towarzyszyła wszędzie i otaczała go najczulszą opieką w czasie słabości. Dzieciom dała jak najlepsze wychowanie. **Pozostawiła 2 synów i 2 córki.**

Umierała z największą przytomnością, żegnając się z mężem i dziećmi, **którym nie zapomniała dać odpowiednich pouczeń i wskazówek do życia.** W ostatniej chwili **dyktowała mężowi uwiadomienie swej rodziny o swoim zgonie. „Andzia — idzie — do — Bozi — kropka...“** były ostatnimi jej wyrazami, jakie wymówiła. **Z „kropką“ — wyzionęła ducha... W rodzinie Młynków** przybyła druga postać świetlana **„patronki rodu“: 1 Joanna — a 2 Anna.** Cześć jej pamięci!

J. W.

—:o:—

Z Buczacza

Majątek ziemski hr. A Potockiego w Buczaczu żerowiskiem dla żydów

Buczacz pod **względem zażydzenia** jest upodobniony miastom **we** wschodniej Małopolsce, a może je nawet przewyższa, gdyż całe miasto **aż** roi się od żydów i tem boleśniej przedstawia **się** sprawa, że stan posiadania ich w **Buczaczu** stale wzrasta.

Hurtownię tytoniową pod firmą „Inwalidzka **Spółdzielnia z ogr. odpow.“** mieszcząca się w rynku i doskonale prosperująca, **prowadzi żyd,** mimo głodujących katolików, którzy ten interes, dający duże dochody, mogliby **lepiej** od żyda poprowadzić.

Nasuwa się pytanie dlaczego **Władze** skarbowe ten stan rzeczy tolerują?

Piekarze w Buczaczu wszyscy bez wyjątku żydzi, rzeźnicy także żydzi, na 13 adwokatów, 3 **katolików, reszta** żydzi, również i lekarze żydzi z wyjątkiem lekarza fizyka.

Gdy się przyjedzie **koleją do Buczacza,** naprożno szukać **fiakra katolika,** gdyż zawód ten **w całości zajęli żydzi.** Był wprawdzie do niedawna jeden fiakier katolik, lecz od czasu, gdy mu dziwnym zbiegiem **okoliczności spalił** się powóz w nocy na podworcu, ród izraela zatrjumfował, gdyż **już** nie ma w dziale fiakierskim konkurenta **katolika.**

Zbigniew Verde Cichomski.

Odwaga-bezczelność i przegląd sił żydowskich.

Naród nasz polski, — o czystych zasadach, — mało się orjentuje w sprawach żydowskich. Zresztą prasa „polska“ tak umiejętnie przedstawia każdą akcję żydowską, tak mistrzowsko potrafi podejść opinję polską i władze, że Polacy są zaskoczeni antynomją spraw i wallenrodyzmem machabeuszowskim, który czyni wielkie spustoszenie moralne i materjalne wśród naszego narodu bohaterskiego i prowadzi nas do zguby. Jesteśmy pod hypnozą żydowską.

Następuje okres „antypolskiego sjonizmu“, więc warto zwrócić uwagę narodowi polskiemu i jego Dostojnym Władzom, jak zaczyna nas podchodzić agentura niebiesko - biała i do czego służą różne „sportowe“ organizacje; jakie mają podłoże historyczne i co nas może czekać w przyszłości od tych nieproszonych gości. Żydzi, jak zwróciłem uwagę w artykule p. n. „Za parawanem międzynarodowego socjalizmu“, wszędzie widzą swój interes narodowy, nigdy tego państwa, którego są obywatelami. Już ich religja mesjanistyczna, oparta na historji starego prawa wykazuje sprzeczność słów, wygłaszanych z trybun sejmowych przez ich przedstawicieli, co zresztą Polacy różnych przekonań (poseł Czapiński z PPS. contra „burżujowi“ Grynbaumowi) zaczynają już rozumieć.

Nawet prasa polska, pragnąca szczerego współżycia z żydami widzi do czego prowadzi nasza ultratolerancja mniejszościowa, że te prawa, jakie dajemy żydom szkodzą nam w kraju i zagranicą (patrz „I K. C. p. t.: „Jak Hitler — to do Polski“ i „Jeszcze podwójna miara“), co dowodzi, że zapatrywania nasze na kwestję żydowską mają rację i że „Hasło Podwawelskie“ było tem światłem prometejskiem wśród ciemności szalbierstw żydowskich na naszej polskiej ziemi.

Pomału — luce in teneris lucet („Światło w ciemnościach świeci“) Polacy zaczynają się budzić. Nie pomoże żydom straszak: „Endecy sanacyjni“ i t. p. bujdy, gdyż tego nikt się nie boi. Prawda i Polska Mocarstwowa musi zwyciężyć! Weźmy żydowską organizację „Makkabi“. Nazwę swoją wywodzi ta organizacja „chwilowo sportowa, z historji żydowskiej“.

Machabeusze (Makabeusze) — czyli Hosmonejczycy (w Polsce kluby sportowe żydowskie „Hasmonea“) jest to kapłański ród książęcy, który otrzymał swoją nazwę od Judy Machabeusza (sprawujący rządy w Palestynie od r. 167 przed Chrystusem do objęcia władzy przez Heroda).

Makabeusze to powstańcy, którzy odnieśli zwycięstwo nad Syrją.

Okres panowania dynastji Machabeuszów czyli Hasmonejczyków można zaliczyć do okresu najsilniejszej reakcji nacjonalistycznej żydów w Małej Azji, jednem słowem do rządów faszystowskich, które oni różnemi odłamami socjalizmu zwalczają. Za rządów „silnej ręki“ w Erec Izreal można było już zauważyć wpływ religji plemienia żydowskiego Fenicjan, boga Baala, byka ze złotem słońcem w rogach, który został podbity, a symbolika Baala weszła wprost do życia żydowskiego, co my nazywamy za Mickiewiczem — wallenrodyzmem, podejściem.

Byk — to apoteoza siły; złoto — to pieniądz, a słońce to prawa przyrody — gnębienie słabszego. **Tak wygląda krótki** zarys machabeuszowski.

Dzisiaj Makkabi jest organizacją „sportową“, ale zrąb swój ideologiczny czerpie z dziejów narodu. Nazwa urzędowa brzmi: „Makkabi — Weltverband“ z centralą w Berlinie. Jest nadzieja, że będzie w Warszawie i zmieni swoją nazwę na „Światowe „Polskie Maki“. Co za podarunek zrobi nam Hitler!...

Było cicho z „Makkabi“. Dopiero, gdy narody aryjskie zaczęły organizować olimpiady, żydzi „postanowili“ coś im przeciwstawić i zaczęli organizować makabiady. Z ideałów zrobili żydzi judeały — z olimpiady — moszkojady (czyli wszędzie na zniżkę państwową moszki jadą).

Sport, to też dobry interes, a do tego Olimjada... cy, cy! Wszędzie „oni“ jadą, a wygrywa „Anglja“, „Polska“ i t. p. dziwne państwa. **(Wytłumaczę!** — autor).

Pierwsza makabjada odbyła się zeszłego roku w Palestynie, w mieście Tel - Aviv (Nie w willi „Tel - Aviv“ w Krynicy, gdzie odbędzie się druga część „polskiej“ makabjady celem wzmocnienia „rdzennego żywiołu“), które to miasto wybudował za pieniądze aryjskie miljoner żydowski Rotszyld i oddał do użytku Agencji żydowskiej.

Już tu pokazała makabjada swoje prawdziwe oblicze, gdzie delegacje żydowskie z różnych krajów europejskich z tablicami jak: „Polska“, „Anglja“ na odgłos hymnu palestyńskiego którego zresztą jeszcze nie mają, tylko pieśń bojowego sjonizmu Hatikwah, chyliły proporce narodów do ziemi, jakby jakieś kolonje podbite przed majestatem Cezara.

A potem jeszcze bezczelnie pisała prasa, jak to ‚godnie była reprezentowana „Polska“ (Nie Polska, to obraza, tylko Judea polska. My piszemy o naszych: Polonia amerykańska, Polonia francuska). Żydzi, gdzie mogą, to nam zawsze łatkę przyczepią, jakoby Polska była ich kolonją i to kolonją do ich obrony. Po palestyńskiej Makkabiadzie uchwalił sobie w Berlinie „Makkabi — Weltverband“, że w roku 5693 (po gojowsku w roku 1933) odbędzie się II Makkabiada w Zakopanem. Uchwała zapadła, ale potrzeba było jakoś załatwić tą sprawę w Warszawie. Biorą więc Machabeusze z Berlina na czele z Lelewerem lorda Henri Melchetta i jazda do stolicy państwa „pogromów“. Sprawę załatwiono dokładnie (patrz „Hasło Podwawelskie“ p. t. „Lord Melchett na polach Grochowa“). Lord Melchett obiecał nam świetny interes z tej imprezy i kazał przygotować talerze w Zakopanem“, bo miało być wiele gości, a tu klapa: „Polska“, „Czechosłowacja“, „Niemcy“ ze stolicą hitlerowskiej „Makkabi-bi-bij“, „Rumunja“ no i „Jugosławja“ (czyt.: „Jugewreja“) i więcej nic. W Zakopanem „interes“ i „ruch“. Po willach, w sklepach żydowskich pełno „makka-bijczyków“, a po polskich pustki panie dzieju. Nawet firma Wedel w Zakopanem, która udekorowała całą wystawę niebieską bibułą i wywiesiła nad wejściem do sklepu biało-niebieską chorągiew żydowską (50 na 40 cm.) też nic nie utargowała.

Bojkot. Co na to policja? Żydzi mówią, że my ich bojkotujemy, a tu oni. Żyd jest i będzie żydem, a bojkot względem nas Polaków uprawiają już od wieków, dlatego nas tak mało po miastach. To antypolska robota. Co, jak co, ale cieszmy się, że „Polska“... w osobie Wahrenhaupta i Ludki Szwarzbart z „Makkabi“ w Zakopanem „zajęła“... pierwsze miejsce. Że „Polska“ musiała zająć pierwsze miejsce, to byliśmy pewni, bo jak było zrobić, jeśli nagrody były „polskie“. — Fundowała pierwszą nagrodę, loża „Bnaj - Brith“ z Krakowa i „Wizo“ czyli Zrzeszenie Kobiet Żydowskich.

Nie „Polska“ — co za ‚Polska“? tylko grupa żydów polskich albo Judea polska wygrała. Byłaby jeszcze „Polska“ dużo pięknych rzeczy wygrała, ale ta „antysemicka“ niepogoda... Te „ekscesy antysemickiej“ niepogody tak rozgniewały „Nowy Dziennik“, że w Nr.. 36 oburzały go państwowe chorągwie i proporce, „które oczywiście muszą i powinny być, ale obok narodowo-żydowskich“. (Jak gmina Zakopane wita Makkabjadę“).

Otóż pomału „oczywiście obok chorągwi państwowej“ polskiej będzie wnet, w każde święto, chorągiew narodowo-żydowska... Co za odwaga, bezczelność naszych obywateli?! A ci „Czesi, Rumuni, Niemcy i t. d.“ mówiący po polsku (bo Hitler w Niemczech) toż to „przyszli“ nasi obywatele...

Aby obywatel polski (przecież twierdzą, że są Polakami wyznania mojżeszowego) domagał się od władz swoich zmiany proporca czy chorągwi — toż to jawna prowokacja i woda na młyn antysemicki, której nam nie brak.

Ale jak powiedział góral z Zakopanego do korespondenta „Nowego Dziennika“: „Żydy psiakrew będziecie hockać fest na śniegu“... Ho ho! Psiakrew..

A my powiadamy: „Będziecie nas hockać aż coś wyhockacie — kij ma dwa końce. Już nawet góral poznaje prawdziwą „burżuazję“. „Bój to będzie ostatni“... Źle się wybrali żydzi na przegląd swych sił do drugiej „ojczyzny“, źle.

Uwaga! Na starcie i mecie wita metowy z sześcioramienną gwiazdą na proporcu. „Polska“... zwycięża!... Co za bezczelność! I Polacy nie mogą się poznać na farbowanych lisach...

Kupujcie tylko w firmach chrześcijańskich!!!

Prawo do pobierania opłat targowych od zwierząt przywożonych na jarmarki, oraz opłat od furmanek wjazdowych do miasta, **wydzierżawił Magistrat żydom.**

Doskonałe żerowisko dla żydów przedstawia **majątek ziemski hr. Artura Potockiego w Buczaczu,** potomka magnackiego rodu. W swoim czasie do Buczacza należały majątki ziemskie, ciągnące się prawie bez przerwy do Stanisławowa, dziś wszystko to stopniało do minimum.

W dobie dzisiejszego kryzysu, gdy rolnictwo daje małe dochody, a niejednokrotnie i straty, wyjątkowo dobrze prosperujący młyn parowy w Buczaczu, który dawał poważne dochody i zatrudniał katolików, od pewnego czasu **został wydzierżawiony żydowi** z rąk właściciela Potockiego.

Długoletnim dyrektorem majątku u Potockiego do niedawna był katolik niejaki Świerczek, lecz i to stanowisko **otrzymał żyd Blankopf,** dawny gorzelni, który dorobił się 2 kamienic w Buczaczu, a Świerczek poszedł na bruk

Doradcą prawnym Potockiego jest **adwokat Dr. Srul Kraminer, jeden z najbogatszych żydów** w Buczaczu, posiadający parę kamienic. Synalek p. Kreminera „potrzebuje bicz" bardzo zadzierzysty i butny, bowiem w czasie gry w piłkę nożną w lecie u. r. prowokacyjnem zachowaniem się wywołał z żołnierzami awanturę.

Faktorem u hr. Potockiego jest **również żydek Tarachkałem zwany. Żydek** ten co prawda grasuje i po okolicznych majątkach, wszakże od Potockiego, jak fama głosi, otrzymać miał 50 morgów pola, położonego w bardzo dobrem miejscu w Buczaczu.

Tak się przyczyniają panowie magnaci do ruiny polskiego stanu posiadania.

Nic zatem dziwnego, że za nimi postępuje prosty lud i mieszczanin, a **żydzi święcą triumfy.** **K.**

—:o:—

Z Makowa podhal.

Wyzwolimy się z ekonomicznej niewoli żydowskiej.

Bywają wypadki że żydowskie firmy chcą dla interesu uchodzić za chrześcijańskie, ale bezczelność pod tym względem żyda **Dawida Szancera** w Makowie przechodzi wszelkie granice.

D. Szancer, kupiec kolonialny coś przeczuwając przepisał swój sklep na nazwisko swego subjekta H. Hajdytę **i zawiesił w sklepie obrazek Matki Boskiej i lampkę przed obrazem.** Dopiero na skutek starań pewnego obywatela, **przy poparciu tutejszego księdza proboszcza został żyd zmuszony do zdjęcia obrazu.** Niema tych żydów w Makowie jeszcze tak dużo, a już się dobrze dają we znaki. Nic dziwnego, że nieuświadomiony lud wiejski kupuje u żydów, jeżeli inteligencja, która powinna dawać przykład i uświadamiać ogół o grożącem nam niebezpieczeństwie ze strony żydostwa, jest zupełnie obojętną na te, tak ważne sprawy, a niektórzy li tylko, dla rzekomej korzyści taniego kupna nabywają towar u żydów. Jaka to jest taniość, to przecież powinno już być wszystkim wiadome. Naprzykład, bywały wypadki, że na tysiąc kilogramów węgla, kupionego u żyda, brakowało 50 kg., na jednym kilogramie cukru parę dkg. i tp.— albo mieszanie mąki w żydowskim młynie — 6 worków à 100 kg. w cenie po 50 zł. za worek a 4 worki w cenie po 45 zł. — po zmieszaniu obniżało cenę na 48 zł. za 100 kg., czyli 48 groszy za 1 kg. — a wiadomo, że tak mieszaną mąkę od najprzedniejszej gołem okiem odróżnić nie można. Więc, jak może konkurować uczciwy kupiec chrześcijanin, który kupił czystą najprzedniejszą mąkę w cenie 50 zł.. za 100 kg., czyli 50 gr. za 1 kg.

Widzimy więc, że najlepszą odpowiedzią na te wszystkie żydowskie machlojki jest bezwzględny bojkot. Nie powinniśmy kupować u żyda chociażby nawet pozornie u żyda było taniej. Dzisiaj już nawet biedny wyrobnik, czy rzemieślnik zaczyna lepiej rozumieć, aniżeli niektórzy z inteligencji, — co to są żydzi. Wszyscy narzekają na brak pieniędzy, a tu **żyd Orenstein** (sklep bławatny i cukierki w jednym lokalu) już chce kupić w centrum Makowa realność za 30 „tysiąców". W Berlinie posiada on już kamienicę, którą może w niedługim czasie Hitler skonfiskuje, jako nabytą w czasie dewaluacji waluty niemieckiej.

W przeciągu ostatnich kilku lat upadły w Makowie trzy sklepy chrześcijańskie, Spółdzielnia Rolnicza „Gazda", Składnica Kółka Rolniczego i sklep p. **Szramla.**

W tym samym czasie trzech fryzjerów chrześcijan próbowało kolejno osiedlić się tu, lecz z braku poparcia musieli uciekać, a żyd się utrzymał. Czy to nie wstyd? Istne bagienko Makowskie, które należałoby jak najrychlej osuszyć.

Panowie! Inteligencjo makowska! obudźcie się! dalej do czynu!

Zerwawszy wszelkie stosunki towarzyskie z żydami i bojkotując ich, **wyzwolimy się z ekonomicznej niewoli żydowskiej.**

Obywatel.

—:o:—

Z Węgrowa

W obliczu nędzy i głodu.

Nareszcie i w naszem zażydzonem Węgrowie otrzymujemy „Hasło Podwawelskie", którego dotąd zupełnie nie było. A szkoda wielka! Powinniśmy już całe cztery lata je czytać, możeby przez ten czas obudził się duch polski, który oplątany od szeregu lat mackami polipa żydowskiego drzemie w odrętwieniu; możeby wszyscy szabesgoje zrozumieli, że napychanie żydom kieszeni ciężko zapracowanym groszem jest zbrodnią wobec własnego narodu, że popieranie żydowskiego handlu i rzemiosła w czasie obecnego, a tak ciężkiego kryzysu przyczynia się do ruiny chrześcijańskiego rzemiosła i handlu i powiększa się kadry bezrobotnych i stawia się ich w obliczu nędzy i głodu. Ażeby objąć grozę położenia wystarczy tylko przejść się po warsztatach tutejszych rzemieślników.

Szewcy tutejsi, albo chodzą po mieście zupełnie bez pracy, lub też w najlepszym wypadku dostają od kupców żydowskich sklepową tandetę do roboty, rozumie się za bezcen, bo nie trzeba chyba komentarzy, jeżeli wykwalifikowany rzemieślnik tego fachu pracując przez 16, a nawet więcej godzin na dobę zarobi 2 złote gdy tymczasem w każdym żydowskim warsztacie pracuje po trzech, a nawet czterech pracowników i robią robotę tak zw. stalunki.

A stolarze? Aż żal patrzeć, gdy wyjdzie się w niedzielę rano na przystanek autobusowy, jak ci biedacy oczekują kupca-żyda ażeby — raczył zabrać „kawałek roboty". A gdy ten przyjedzie to najpierw obejdzie żydowskie warsztaty i dopiero na końcu zrobi wielką łaskę, jeżeli od nich cośkolwiek kupi. A jeżeli się zdarzy że chrześcijanie więcej roboty mu sprzedadzą, to tylko dlatego, że ta robota wykonana jest solidniej i on więcej na niej zarobi.

Krawcy w Węgrowie wcale nie mają co robić, bo cała inteligencja oddaje robotę do żyda Szwarcberga, który wyrobił sobie monopol na prowadzenie warsztatu i chociaż trzyma robotę po roku i dłużej, to jednak się tem nie zrażają. A są przecież krawcy chrześcijanie, którzy nie gorzej, a nawet lepiej wykonują robotę, a jednak nie mają wcale zamówień.

Drugą klęską krawców węgrowskich są magazyny odzieżowe, oczywiście tylko żydowskie, których w Węgrowie jest pięć. W nich to znowu zaopatrują się wszyscy nasi poczciwi kmiotkowie wiejscy, których w każdy targ pełno jest w sklepach.

Cóż więc dziwnego, że żydzi dają się we znaki chrześcijańskiemu krawcowi, stolarzowi, czy szewcowi, jeśli mają za sobą nietylko ludność chrześcijańską, ale i swoich, którzy za grosz nie kupią u katolika?

Jeżeli rychło nie zmienią się stosunki, jeśli klient-chrześcianin dalej będzie udzielał poparcia żydowi, a chrześcijański rzemieślnik, czy kupiec nie zorganizuje się do walki z konkurencją żydowską, — to wkrótce padną ostatnie nasze placówki, a zatrjumfuje żyd, który chwili tej dawno czeka.

Czytelnik.

—:o:—

Z Pińczowa

Rozpaczliwy stan polskiego miasta.

Tylekroć czyta się korespondencje z rozmaitych stron naszego kraju i słyszy się, że akcja odżydzenia, którą z narażeniem się na konfiskaty prowadzi nasze „Hasło Podwawelskie" postępuje naprzód. Mimo to, woj. kieleckie, jakby nie znało kwestji żydowskiej u siebie, nic na tem polu nie przedsiębierze. A przecież sprawa przedstawia się tutaj zastraszająco.

Weźmy naprzykład miasto powiatowe Pińczów, które posiada tak bogatą przeszłość historyczną. Z Pińczowem wiąże się postać Jana Chryzostoma Paska, który miał w swem posiadaniu wieś Skrzypiów, leżącą tuż nad Nidą, również i A. Kordecki był tu przeorem OO. Paulinów a Hugo Kołłątaj był wychowankiem starego gimnazjum pińczowskiego.

Pińczów dzisiejszy tonie w morzu żydostwa. Na ogółem 8.000 mieszkańców posiada 4.500 żydów, a więc większość. Nic też dziwnego, że żydzi zawładnęli tutaj wszystkiemi dziedzinami życia. W dodatku ludność chrześcijańska, która składa się z mieszczan "urzędników nielicznej warstwy robotniczej, zupełnie nie zdaje sobie sprawy z niebezpieczeństwa żydowskiego i popiera żydów na każdem polu.

Są tu dwa chrześcijańskie sklepy spożywcze, ale i te nie znajdują poparcia u swoich. Natomiast sklepy żydowskie Golda, Cukiera, Rojtów, Presera są przepełnione ludnością chrześcijańską. Inteligencja polska, jak pp. nauczyciele, urzędnicy i t. p., którzy winni świecić przykładem i wskazywać na niebezpieczeństwo samą idą do żydów, a żony ich zaopatrują się we wszystko w sklepach żydowkich. Ba, nawet jednostki duchowne przesiadują w sklepach żydowskich (Cukier) i wcale nie uważają tego za coś nielicującego z godnością stanu, do którego należą.

Rzeczy to nad wyraz smutne. To też społeczeństwo pińczowskie winno się ocknąć z tego szału filosemickiego, a rozumne i myślące po polsku jednostki powinny stanąć na czele akcji odżydzenia naszego miasta. Byle nie zapóźno.

Pinczowianin.

—§x§—

Katolickie firmy godne polecenia:

Salon gorsetów „ŻERMENA" Kraków, SZEWSKA 10, znany ze swej elegancji, solidności, obecnie po obniżce cen daje Klienteli najtańsze źródło zakupu, gorsetów, napierśników i wytwornej bielizny.

PIWO OKOCIMSKIE barona J. Götza w Okocimie.

OBUWIE wytwórnia „Franko", Kraków, ul. Florjańska 29 w sieni.

WARSZAWSKI SKŁAD PRZYBORÓW FOTOGRAFICZNYCH oraz pracownia wszelkich robót fotograficznych Edmund Grünhauser, Kraków, Szewska 2. — Tel. 11428.

ZAKŁAD
DLA WYROBU I NAPRAWY
OBUWIA
„WIKTORJA"
wykonuje obuwie sportowe, luksusowe i ortopedyczne oraz wszelkie reperacje
PO CENACH PRZYSTĘPNYCH.
Specjalna naprawa kaloszy i śniegowców.
KRAKÓW DŁUGA 65.

FABRYKA MEBLI
ŻELAZNYCH i METALOWYCH
ANTONI POGORZELSKI
Kraków, ul. św. Łazarza L. 9.
Telefon 100-98 Telefon 135-88.
WYKONUJE:
Meble mosiężne, żelazne, blaszane wkłady siatkowe do łóżek urządzenia szpitalne, stoły ginekologiczne, umywalki, dentystyczne, szafki lekarskie, łóżka wyciągane, jakoteż urządzenia hotelowe i pensjonatów.
Dostawa Terminowa
Dogodne warunki, dostępne ceny.

MIODOSYTNIA
KAZIMIERZA ROBACKIEGO
-- założona w roku 1841. --
poleca wszelkie miody, tak do picia jak i leocznicze od najstarszych
KRAKÓW SŁAWKOWSKA 26.

Drukarnia Ludwika Gronusia i Ski

Zaopatrzona w maszyny do składania systemu „Linotype", najnowsze pospieszne rotacyjne maszyny, wykonuje wszelkie prace w zakresie drukarstwa wchodzące starannie i punktualnie.

Ceny nader przystępne. Ceny nader przystępne

KRAKOW ULICA STOLARSKA L 6. TELEFON NR. 110-18

Wydawca i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie